

Redakcja i administracja
Olsztyn, ul. 22 Lipca nr 7,
tel. 35-43 i 35-23. Odpowie-
dzialny za pismo komi-
tet redakcyjny Wy-
daje Instytut Prasy
„Czytelnik”

Prenumerata miesięczna
4,00 zł, z doręczeniem 5,10 zł
Zamówienia i wpłaty na
prenumeratę przyjmują
wszystkie urzędy pocztowe
oraz listonosze. Ogłoszenia
drobne 21 150 za wyraz,
wymiarowe — za tekstem
21 3 — za 1 m. m. specjalne
21 18 — za wiersz.
Konto PKO 1717110

Amerykańskie »zasady humanitaryzmu«

Nowa bestialska masakra jeńców w Pusanie

Zdecydowany protest światowej opinii publicznej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 20 b. m. agresorzy amerykańscy dokonali nowej bestialskiej wojennej masakry jeńców amerykańskich, w obozie jeńców amerykańskich, w obozie jeńców amerykańskich, w obozie jeńców amerykańskich.

21 bm w czasie obrad delegacji prowadzących rokowania w Panmun-dzon szef delegacji amerykańskiej gen. Nam Ir złożył kategorię protestu przeciwko tej nowej masakrze. Gen. Nam Ir podkreślił, że bestialska masakra jeńców w Pusanie raz jeszcze zdemonstrowała przed opinią światową okrucieństwo, jakie się za amerykańską tzw. »dobrowolną repatriacją« i »selekcją«.

Bezpośrednio po zapewnieniu naszego szefa obozu jeńczego — oświadczył gen. Nam Ir — że w przyszłości nie będą stosowane nieludzkie metody przy »selekcji« i jeńcy nie będą zmuszani do powrotu pod broń, dokonaliście nowej, krwawej rozprawy na naszych jeńcach w Pusanie.

Wasze twierdzenie, jakobyście szanowali »podstawowe prawa człowieka«, »godność ludzką« i »zasady humanitaryzmu« — jest ordynarnym oszustwem. Oszustwem jest także wasze zapewnienie, że jedynie w obozie na Kożedo, koreańscy i chińscy jeńcy wojenni sprzeciwiają się stosowanemu wobec nich terrorowi i że rzekomo w innych obozach sytuacja przedstawia się inaczej. Krwawa zbrodnia w obozie w Pusanie dowodzi niebicie, wobec całego świata, że wszyscy nasi jeńcy wojenni protestują przeciwko zatrzymaniu ich gwałtem oraz, że we wszystkich waszych obozach jeńców traktowanie jeńców koreańskich i chińskich jest nieludzkie.

Gen. Nam Ir stwierdził również, że żadne metody gwałtu i krwawego terroru stosowane przez Amerykanów i ich czangkajskich i liemmanowskich pacholców, nie potrafią złamać postawy i oporu koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Strona amerykańska ponosi całkowitą odpowiedzialność za stosowanie terroru i gwałtu w obozach jeńców, za brutalne łapanie podstawowych zasad prawa międzynarodowego i postanowień Konwencji Genewskiej.

LONDYN (PAP). — Jak wynika z wiadomości tokijkiej korespondenta agencji Reutersa, amerykańscy przedstawiciele oficjalnie przyznali, że rozruchy w obozie jeńców wojennych w Pusanie spowodowane były tym, iż jeńcy wojenni sprzeciwiali się przymusowej »selekcji«. Administracja obozu w Pusanie, usiłując zmusić jeńców do »selekcji«, w ciągu tygodnia nie dawała im żywności.

Zapowiedź dalszych represji

NOWY JORK (PAP). — Gen. Clark oświadczył w Tokio, że udzielił »najszerszych pełnomocnictw« gen. Boat-

Pierwsze posiedzenie Prezydium PAN

Wczoraj, 24 maja o godz. 10 rano w pałacu Staszica rozpoczęły się obrady pierwszego plenarnego posiedzenia Prezydium Polskiej Akademii Nauk pod przewodnictwem prezesa Akademii, prof. dr. Jana DEMBOWSKIEGO.

»Czekamy na nowych ludzi, potrzebujemy ich coraz więcej« Warszawa zatrudni tysiące robotników

Do Oddziału Zatrudnienia Rady Narodowej m. Warszawy zgłaszają się chętni do pracy w budownictwie i przemyśle stolicy. Przychodzą bezrobotni i matorni chłopcy z woj. warszawskiego, nie pracujące dotychczas kobiety, młodzież po ukończeniu szkół. Liczba zgłaszających się stanowi jednak tylko część potrzebnych nowych pracowników, zapotrzebowanie bowiem stale rośnie.

»Roboty budowlane jest u nas w Warszawie coraz więcej« — informują nas w Oddziale Zatrudnienia. — Przedsiębiorstwo budujące Pałac Kultury i Nauki, MDM, wszystkie przedsiębiorstwa budujące potrzebują murarzy, kamieniarzy, instalatorów, lastrykarzy, zbrojarzy i wielką rzeszę robotników niewykwalifikowanych. Warunki pracy, zarobki w budownictwie są bardzo dobre. Robotnicy zamieszcywają dostają zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zaraz po przystąpieniu do pracy dostają załóżki». Dużą ilość nowych pracowników

Chin donosi z Kaesongu, że 20 b. m. krwawej zbrodni na koreańskich i chińskich jeńcach w Pusanie. Według oficjalnych komunikatów amerykańskich, w obozie jeńców amerykańskich, w obozie jeńców amerykańskich, w obozie jeńców amerykańskich.

nerowi, dowódcy obozów na wyspie Kożedo. Boatner ogłosił deklarację, w której stwierdza, że skorzysta z otrzymanych pełnomocnictw, by zmusić za wszelką cenę jeńców do bezwzględnej posłuszeństwa».

Tak więc, dowództwo amerykańskie przygotowuje otwarcie nową masakra wśród bezbronnym jeńców koreańskich i chińskich.

PEKIN (PAP). — Według wiadomości korespondenta Agencji »United Press«, z wyspy Kożedo, Amerykanie bez żadnych podstaw zabili 17-bm jednego jeńca przy wejściu do sektora Nr 602. W ten sposób Amerykanie pogwałcili swą własną obietnicę »zaprzestania dalszych gwałtów i przelewów krwi«. Następnie zorganizowali oni na wyspie Kożedo nową prowokację zbrojną przeciwko jeńcom wojennym, usiłując dokonać nowych masowych morderstw. Jedynie dzięki postawie jeńców wojennych amerykańska prowokacja zbrojna nie zakończyła się przelewem krwi.

WASZYNGTON (PAP). — Generałowie Dodd i Colson zostali zdegradowani do stopnia pułkowników. Zdegradowani generałowie »nie stosowali się do obowiązujących przepisów, gdyż składali publiczne oświadczenia, które naraziły na szwank prestiż armii amerykańskiej«.

Pod sąd amerykańskich katów!

Zbrodnie dokonane na jeńcach koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo wywołały oburzenie społeczeństwa polskiego.

Uczestnicy narady roboczej miejskiej przedsiębiorstw remontowo-budowlanych woj. łódzkiego podjęli uchwałę potępiającą zbrodnię na Kożedo.

»Domagamy się niezwłocznego położenia kresu bestialskiemu terrorowi, jaki stosują najeźdźcy amerykańscy na bezbr. nnych jeńcach koreańskich i chińskich, znajdujących

się na wyspie Kożedo. Pod sąd katów amerykańskich! Domagamy się najsurowszego ich ukarania« — brzmi rezolucja uchwalona na naradzie załogi Zakł. Przemysłu Welnianego im. Sierżana w Białymstoku.

Pracownicy MRN w Poznaniu stwierdzają m. in. w uchwalonej rezolucji: »Zbrodnią tą obciążamy nie tylko bezpośrednich sprawców bestialskich morderstw, ale przede wszystkim władze USA. Żadamy ukarania przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości winnych wydania rozkazu i dopuszczenia się masakry na bezbronnym jeńcach wojennych w obozie Kożedo«.

PRAGA (PAP). — Naród czechosłowacki potępia zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei.

»Dziennik »Rude Pravo« pisze: Naród nasz oburzony jest tymi zbrodniami i żąda pociągnięcia do odpowiedzialności nie tylko wszystkich ich wykonawców, lecz również wszystkich inicjatorów tych zbrodni.

BUDAPEST (PAP). — Komentując wiadomości o nieludzkim terrorze, jaki stosują agresorzy amerykańscy w obozach dla jeńców w Korei dziennik »Szabad Nep« pisze:

Walka o uznanie praw koreańskich i chińskich jeńców wojennych, to dziś kwestia, która wysuwa się na czoło zagadnień związanych z pokojem w Korei. Chodzi tu nie tylko o życie 100 tys. ludzi, których amerykańscy agresorzy chcieliby na zawsze oderwać od ich ojczyzny, lecz również o pokój w Korei i na Dalekim Wschodzie.

Nowe masakry jeńców zapowiada sen. Russel

NOWY JORK (PAP). — Wiadomości, napływające z Korei o bestialstwach ostatnich amerykańskiej w obozie jeńców na Kożedo oraz oświadczenie gen. Colsona, potwierdzające prawdziwość tych doniesień, sprawiły kłopot rządzącej USA w wielkie zakłopotanie.

21 bm, przez senacką komisję do

spraw sił zbrojnych wezwany został b. dowódca sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie — gen. Ridgway celem złożenia zeznań w sprawie sytuacji jeńców wojennych w Korei południowej.

Posiedzenie komisji odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Po posiedzeniu, przewodniczący komisji, sen. Russel oświadczył dziennikarzom:

»Nasz prestiż doznał poważnego uszczerbku nie tylko na Dalekim Wschodzie, lecz i na całym świecie. Przyczyna nie się oficjalnej osobistości w imieniu St. Zjednoczonych do popełnianych zbrodni i do pogwałcenia prawa międzynarodowego, było poniżeniem całego naszego kraju«.

Russel wypowiedział się za »złamaniem za wszelką cenę« oporu jeńców koreańskich i chińskich.

Dziennik »Chicago Daily News« zamieszcza depeszę swego korespondenta na froncie koreańskim, Beacha, z której wynika, że większość żołnierzy i oficerów amerykańskich nie aprobuje stanowiska, zajętego przez rząd St. Zjednoczonych w sprawie jeńców w rokowania o rozejm w Korei.

Żołnierze i oficerowie są zdania — pisze Beach — że amerykańskie władze wojskowe powinny repatriować wszystkich jeńców koreańskich i chińskich natychmiast po podpisaniu rozejmu.

W obliczu zdradzieckich knoń Adenauera z imperialistami Rząd NRD wzywa wszystkich Niemców do zjednoczenia w walce o uratowanie narodu, o nowe życie w pokoju i wolności

BERLIN (PAP). — 21 bm. obradowała w Berlinie Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych, uchwalając odezwę do narodu niemieckiego w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Na posiedzeniu przemawiał premier NRD Otto Grotewohl, który zwrócił uwagę na groźną sytuację, w jakiej znalazł się naród niemiecki na skutek knoń imperializmu amerykańskiego i jego poplecików z Bonn, oraz wezwał wszystkich patriotów niemieckich do wzmocnienia ogólnonarodowego ruchu oporu.

Podpisanie »układu ogólnego« ma na stopie 25 maja — stwierdził premier Grotewohl. — Co się stanie z chwilą podpisania tego układu? Musimy raz jeszcze zdać sobie z tego jasno sprawę, zebymy mogli wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski. W dniu podpisania »układu ogólnego« Adenauer wykopie

W walce z neohitleryzmem



— Hitlerowska »buda« podczas łapania — pomyślicie, spojrzawszy na to zdjęcie. Istotnie, mimo że od owych dni upłynęło już 8 i więcej lat — treść jest identyczna z czasami terroru SS, SD i Gestapo. To polityka Lehra w Niemczech Zachodnich rozpęta młodzieżową demonstrację, która odbyła się na ulicach Essen.

30.000 młodych bojowników o pokój — F.D.E.-owców, harcerzy, członków organizacji katolickich i ewangelickich — protestowało górczo przeciwko przekształcaniu Niemiec Zach. w bazę wojenną, przeciwko amerykańsko-adenauerowskiej polityce wojny. Policja odpierała ogniem pistoletów maszynowych. Wśród wielu rannych padł zabity 21-letni Filip Mueller. Był to dla mieszkańców Essen przedsmak tego, co niebawem, »generalny układ« i dyktatura wojskowa. Na wieść o masakrze w Essen odbyły się — i nadal się odbywają — w całych Niemczech Zachodnich potężne manifestacje protestacyjne.

Foto NBI.

ostatnie przepaść pomiędzy sobą, swoimi rządami i Amerykanami z jednej strony a narodem niemieckim z drugiej strony. Chce on w szczególności, wykopać przepaść między ludnością Niemiec zachodnich i wschodnich, nieważąc tym samym podejmowane od 8 miesięcy próby wzajemnego porozumienia, jeśli chodzi o płaszczyznę parlamentów lub rządów.

Byłoby jednak błędem gdybyśmy nie pamiętali, że nie przekreśla to bynajmniej możliwości porozumienia Niemców między sobą. Niemożliwe jest już jedynie porozumienie z Adenauerem. Zadeniam naszym jest więc doprowadzić do porozumienia samego narodu niemieckiego.

Premier Grotewohl zacytował deklarację rządu NRD z 18 kwietnia. Albo naród niemiecki zabierze głos i podejmie walkę o swe interesy ogólnonarodowe, albo ludność Niemiec zach. wpadnie w pułapkę zastawioną przez imperialistów amerykańskich. Rada ministrów NRD — mówił Otto Grotewohl — raz jeszcze podkreśla: Chwila jest nadzwyczaj poważna i wymaga niezwłocznej decyzji. Za kilka tygodni może być już za późno na przeprowadzenie wyboru ogólnoniemieckiego, ponieważ Adenauer i amerykańscy podlegacze wojenny działają, podczas gdy wielu posłów do Bundestagu, występujących na rzecz jednolitości i porozumienia, ogranicza się do słów.

Patriotyczny ruch oporu w Niemczech zach. i demokratyczny ustroj państwowy w NRD powinny być wystarczająco silne, aby udaremnić podstępne plany wrogów Niemiec. Rząd NRD wzywa wszystkich patriotów niemieckich, by zjednoczyli się w walce o uratowa-

nie narodu, o nowe życie w pokoju i wolności.

Mowa zanalizowała zadania patriotów niemieckich w walce o jednolite, niezawisłe i miłujące pokój Niemcy demokratyczne. Rozstrzygające znaczenie dla ukształtowania przyszłości Niemiec ma klasa robotnicza w Niemczech zach.

Z kolei premier Grotewohl zobowiązał niezwykle doniosłą rolę NRD jako ostoji patriotów niemieckich w walce o jednolitość i pokój.

Sądymy, że wszyscy świadomi swej odpowiedzialności ludzie — oświadczył premier Grotewohl — powinni troszczyć się o to, aby te czynniki, które wciągnęły nas dwukrotnie w wojnę światową, nie mogły uczynić tego po raz trzeci. Taką zbrodniczą polityką, jaką prowadził Hitler w oczach całego świata, nie może się już powtórzyć, gdyż istnieje NRD.

Naszym zadaniem jest oświadczenie wszystkim Niemcom dobrej woli: zrozumieć, drodzy przyjaciele, że w imię naczelnego obecnie sprawy powinniśmy skupić wszystkie siły bez względu na nasze poglądy. Sądymy, że w rozstrzygającej sprawie naszego narodu powinna zwyciężyć jedynomyślność, która umożliwi nam skuteczną akcję przeciwko haniebnej »układowi ogólnemu«. Jeżeli to się uda, a jestem przekonany, że tak będzie, akcja ta zapewni realizowanie naszej zasady politycznej: wszystko przez lud i wszystko dla ludu!

Apel Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Izby Ludowej NRD Diekmann, złożył na plenarnym posiedzeniu oświadczenie, w którym powitał z radością w imieniu Izby Ludowej ostatnich (Lokontzenie na str. 2).

Nota rządu radzieckiego do Iranu

MOSKWA (PAP). 21 bm. minister spraw zagr. ZSRR A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Iranu, Arastem notę rządu radzieckiego, dotyczącą wymiany listów w końcu kwietnia r. b. między premierem Iranu Mossadikiem a ambasadorem St. Zjednoczonym w Iranie Hendersonem w sprawie wznowienia tzw. »pomocy« amerykańskiej dla Iranu.

»W wyniku wymiany listów — głosi m. in. nota — i wznowienia działalności irańsko-amerykańskiego porozumienia wojskowego rząd Iranu oddał armię irańską pod kontrolę rządu St. Zjednoczonych. Tym samym armia irańska traci charakter narodowej armii niepodległego i suwerennego państwa.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu irańskiego na fakt, że wyrażając zgodę na przyjęcie tzw. »pomocy« amerykańskiej i biorąc tym samym na siebie określone zobowiązania natury wojskowej wobec St. Zjednoczonych, rząd irański wkłada de facto na drogę współpracy z rządem St. Zjednoczo-

nym w dziedzinie realizacji agresywnych planów tego rządu, wymierzonych przeciwko Związkom Radzieckim.

Takiego postępowania rządu irańskiego niepodobna traktować inaczej niż jako działalność nie dającą się pogodzić z zasadami dobrych sąsiedzkich stosunków».

Delegacja polskich chłopów u min. rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w Moskwie delegacja chłopów polskich przyjęta została przez min. rolnictwa ZSRR — I. Benediktowa. Min. Benediktowa zapoznał gości polskich z rozwojem radzieckiego rolnictwa, które dzięki ustrojom kolchowskiemu stało się najbardziej rozwiniętym i zmechanizowanym rolnictwem na świecie.

W imieniu delegacji polskiej przemawiał przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Witlin III w woj. rzeszowskim J. Ziemia dziękując za serdeczne przyjęcie.

Protest ludu Paryża przeciw Ridgway'owi

PARYŻ (PAP). — W piątek odbyły się w Paryżu masowe demonstracje przeciwko przybyciu gen. Ridgwaya. Z dziesięciu robotniczych wyruszyły do centrum miasta długie pochody niosące transparenty z hasłami protestującymi przeciwko przygotowaniu wojennym imperialistów amerykańskich w Europie. Demonstrowano jednocześnie przeciwko nieludzkiej wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez Amerykanów w Korei.

W pobliżu dworca St. Lazare policja zaatakowała demonstrantów z niezwykłą brutalnością. Wiele osób odniosło rany. Policja przeprowadziła masowe aresztowania.

Krajowa narada cukrownicza

23 bm w Warszawie rozpoczęli obrady uczestnicy Krajowej Cukrowniczej Rady Produkcyjnej.

Narada ma na celu przedyskutowanie wyników sześciomiesięcznej kampanii oraz ustalenie sposobów — na odcinku plantacji buraka cukrowego i produkcji w okresie trwania kampanii, sposobów, które umożliwią osiągnięcie 1 mil. 100 tys. ton cukru z tegorocznej kampanii, tj. ilości o wiele wyższej niż w r. ub.

Wykonamy plan za maj i czerwiec—odrobimy zaległości
Załoga ZPB im. Stalina wzywa do współzawodnictwa
o tytuł najlepszej przedsiębiorni w kraju

Załoga przedsiębiorni średnioprzedniej na większych polskich zakładach włókienniczych, ZPB im. J. Stalina w Łodzi omawiając na naradach osiągnięcia z okresu realizacji zobowiązań majowych szukała dróg, które zapewniłyby pełną realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego. Stwierdzono, że w wykonaniu tych zadań pomoże ogólnopolskie socjalistyczne współzawodnictwo o tytuł najlepszej przedsiębiorni, zespołu przedsiębiorni i całej przedsiębiorni oparte o zobowiązania produkcyjne.

23 bm na masowce załoga podjęła uchwałę, w której postanowiła wezwać do współzawodnictwa załogi wszystkich przedsiębiorni bawlnianych w kraju. Uchwała poprzędkła długookresowe zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez poszczególne załogi, zespoły i oddziały produkcyjne przedsiębiorni.

Uchwałę stwierdza: »My, załogi, przedsiębiorze, majstrowie, technicy i inżynierowie przedsiębiorni średnioprzedniej ZPB im. J. Stalina, doceniając doniosłość rytmicznego wykonania planów produkcyjnych i

rytmicznych dostaw przedży tkalniam i innym odbiorcom, zobowiązujemy się nie tylko wykonać plan za maj i czerwiec, ale i odrobić zaległości pierwszych czterech miesięcy.

W tym celu zobowiązujemy się do jak najliczniejszego udziału w współzawodnictwie o tytuł najlepszej przedsiębiorni, »trójki« i »czwórki« przedsiębiorni i najlepszej zespołu majsterskiego. We współzawodnictwie tym ustalamy następujące kryteria:

1) osiągnięcie najwyższego procentu jakości, 2) osiągnięcie najwyższego procentu ilości, 3) osiągnięcie najwyższego procentu ilości w danym asortymencie, 4) punktualne rozpoczęcie pracy przy stanowisku roboczym i punktualne jej zakończenie.

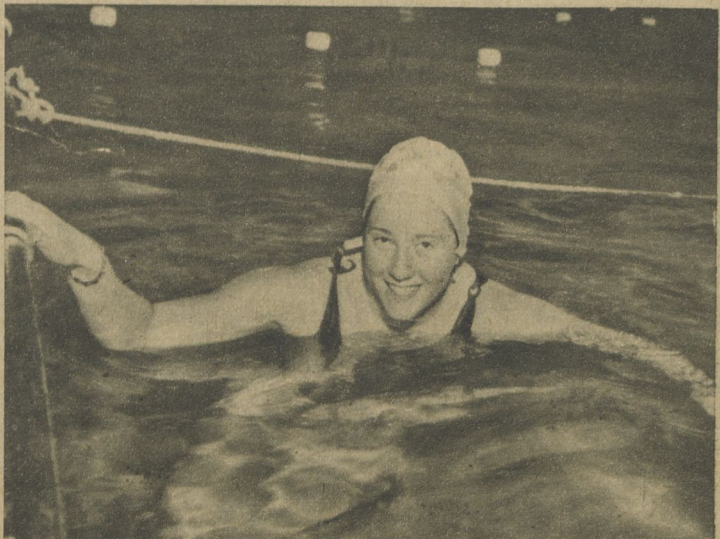
Dla zespołu majsterskiego: a) przedterminowe wykonanie planu, b) osiągnięcie najwyższego procentu jakości, c) osiągnięcie najwyższego procentu ilości w danym asortymencie, d) punktualne rozpoczęcie pracy przy stanowisku roboczym i punktualne jej zakończenie.

Jednocześnie wzywamy do tego współzawodnictwa załogi innych przed-

S P O R T



Mięśnie napięte jak postronki — jeszcze odrobina wysiłku i rekord ustanowiony przed kilku dniami zastąpi nowy. Adamczyk (na zdjęciu) na zawodach w Krakowie przeszedł lekko 410 cm. Próba „przebrnięcia” jednak przez 420 cm nie udała się. Na zawodach lekkoatletycznych ośrodków szkoleniowych osiągnięto szereg dobrych wyników mimo złych warunków atmosferycznych.



W pływackich zawodach kontrolnych Mrozówna uzyskała na 100 m stylem dowolnym czas 1:25,4 poprawiając stary rekord Polski o 3,3 sek.



Piłkă bombardowała w drugiej połowie bezustannie bramkę bułgarską. Niedyspozycja strzałowa polskiego napastnika i świetna obrona Bułgarów nie pozwoliły jednak na zmianę wyniku, który utrzymał się do przerwy. Bułgaria zwyciężyła Polskę w międzypaństwowym meczu piłkarskim w Warszawie 1:0, a w Sofii 3:1. Na zdjęciu: fragment spotkania w Warszawie.

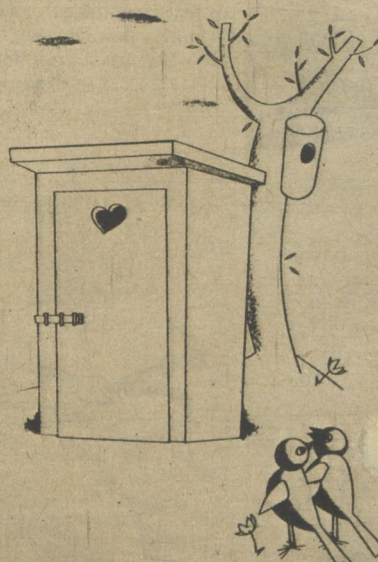


Zakrzewska i Silkówna (w karykaturze E. Ałaszewskiego) dwie reprezentantki polskiej drużyny, która bierze udział w mistrzostwach Europy jakie odbywają się w Moskwie.

H U M O R



— No, nareszcie znów się ociepliło!



— A więc, decyduj się: zajmujemy to mniejsze zaciszne mieszkanko, czy ten luksusowy apartament?...



Bez podpisu

JAKIE TO FILMY?



21 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

W całej Polsce odbywa się obecnie festiwal filmów czechosłowackich. Naszym Czytelnikom nie sprawi więc trudności odgadnięcie tytułów czterech filmów festiwalowych na podstawie powyższych fotosów. Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 3 czerwca pod adresem redakcji „Życia Warszawy”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5, z dopiskiem na kopercie: „21 Konkurs Dodatku Ilustrowanego”. Za trafne rozwiązanie przyznane będą drogą losowania nagrody książkowe.



M O D A



Wdzianko z lekkiej welenki, praktyczne półbuty łączone z brązowej i popielatej skóry i skromna sukienka z cienkiego samodziału, to tylko kilka spośród wielu modeli przygotowanych na bieżący sezon przez pracownię krawieckie i szewskie CPLiA. O tym, czy są naprawdę praktyczne i estetyczne, warszawianki będą miały możliwość przekonać się naocznie. W najbliższy czwartek, 29 bm. Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego i Orbis organizują wspólnie w salach Bristolu wielką rewię tegorocznej modv, która warto obejrzeć.



Zdjęcia w tym numerze: CAF, WAF, SIB, C.O.P.A. (Kaczkowski, Myszkowski, Hartwig), W. Piotrowski oraz obsługa własna.

Zakłady Drukarskie i Wkłósdrukowe RSW „PRASA” Warszawa, Marszałkowska 3/5.

3-B-16953

Depesza KC PZPR do KC KP Danii

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii

Nie mogąc wziąć udziału w 17 Kongresie Waszej Partii z powodu nieudzielenia przez władze duńskie wizy wjazdowej naszemu delegatowi, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Pozdrawiamy Waszą Partię jako czołowy oddział klasy robotniczej Danii, który wznosi wysoko sztandar proletariackiego międzynarodowizmu; pozdrawiamy Waszą Partię jako organizatora walki ludu pracującego Danii o pracę i chleb, o wolność i niepodległość Waszej Ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Zyczymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce o zjednoczenie wszystkich demokratycznych i postępowych sił Waszego kraju, dla przeciwstawienia się zbrodniczemu planowi imperialistów amerykańskich, wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przekształcić Danię w bazę wojenną przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji. Zyczymy Wam pomyślnej pracy nad zacieśnieniem przyjaźni i stosunków między narodem duńskim a narodem polskim i innymi narodami wielkiego obozu pokoju, którym przewodzi niezwykły Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY PZPR

Występy Zespołu Pieśni i Tańca radzieckich lotników

W ramach wymiany kulturalnej przybył do Polski Zespół Pieśni i Tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej.

Kierownikiem artystycznym Zespołu jest zasłużony artysta RSFR W. P. Gawrilow.

26 bm. Zespół wystąpi w Łodzi. 27 bm. o godz. 19 wystąpi na kortach tenisowych CWKS w Warszawie.

W programie przewidziane są pieśni kompozytorów radzieckich, pieśni ludowe, utwory klasyczne oraz tańce.

Zespół da również szereg występów w jednostkach WP.

Ochrona zabytków Zakopanego i Podhala Zjazd opiekunów społecznych

W tych dniach odbył się w Zakopanem zjazd poświęcony omówieniu zagadnień związanych z ochroną zabytków Zakopanego i Podhala. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz konserwatorskich z Warszawy i Krakowa oraz opiekunowie

Pod hasłem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego

1 czerwca — dzień Święta Ludowego zmobilizuje chłopów do realizacji wielkich zadań wsi

1 czerwca pracujący chłopowie obchodzą w całym kraju doroczne, tradycyjne Święto Ludowe. Przygotowania organizacyjne są już w pełnym toku. Kieruje nimi ZSL przy współudziale PZPR, ZSCh i ZMP.

Podobnie jak w latach ubiegłych Święto Ludowe będzie dniem wielkiej mobilizacji małych i średnich chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych do wykonania wielkich zadań politycznych i gospodarczych, stojących przed wsią polską.

W obchodach wezmą udział robotnicy z miast i ośrodków przemysłowych. Ich udział w Święcie Ludowym — podobnie jak udział chłopów w obchodach 1-majowych — będzie wyrazem pogłębiającego się i umacniającego sojuszu robotniczo-chłopskiego. Hasło umocnienia tego sojuszu będzie jednym z naczynych hasła manifestacji ludowych w dniu 1 czerwca.

Obchody Święta Ludowego będą jednocześnie potężną manifestacją niezłomnej woli chłopów polskich umocnienia i obrony pokoju oraz gorących uczuć dla ościł pokoju — Zw. Radzieckiego i dla Chłopskiego Obozu Pokoju — Generalissimusa Stalina.

W czasie akademii i na wiecach chłopów z gromad i gmin złożą meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych. W gromadach, które już wykonały zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, albo w których istnieją możliwości podwyższenia zobowiązań — kół ZSL, występują z inicjatywą nowych zobowiązań, wciągając do ich realizacji wszystkich chłopów gromady. Treścią zobowiązań są przede wszystkim najbardziej aktualne zadania gospodarki rolnej — zagospodarowanie odłogów, walka z chwastami, prace melioracyjne i wypełnienie obowiązku dostaw żywności i mleka.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego da ogólnonarodowy dyskusję nad projektem nowej Konstytucji, która utrzyma przełomowe zdobycze

i osiągnięcia polskich mas pracujących.

Obchody nawiążą również do tradycji walk pracujących chłopów z sanacyjnym kapitalizmem i bezprawiem, stojącym przed wsią polską, walki prowadzonych przez rewolucyjną masę chłopów z wrogiem klasy robotniczej, walczącym o przewośnictwo KPP. W roku bież. przypada: 20 rocznica strajku chłopskiego w 1932 r. i 15 rocznica strajku w 1937 r.

Tegoroczne obchody Święta będą szczególnie uroczyste w tych miejscowościach, w których chłopowie czynnie występowali do walki przeciw faszystowskiemu rządowi nacjonalizmu. W wielu miejscowościach

przewiduje się odsłonięcie pomników, tablic oraz usypianie kopców.

Obchody Święta Ludowego rozpoczną w przeddzień Święta uroczyste akademie gminne. Na akademiach tych wręczone będą nagrody, premie i dyplomy uznania osobom, wyróżniającym się w wykonaniu zobowiązań produkcyjnych.

1 czerwca odbędą się masowe obchody święta w kilku miejscowościach każdego powiatu. Uroczystym momentem obchodów będzie dekoracja zasłużonych działaczy chłopskich — uczestników walk z sanacją i wyróżniających się w pracy dla Polski Ludowej. Odbędą się również manifestacje pochodów, a po ich rozwiązaniu — imprezy artystyczne i sportowe, w których obok zespołów ludowych wystąpią liczne zespoły robotnicze. Zakonczaniem obchodów będą wielkie zabawy ludowe.

»Wspólnymi siłami przyczynimy się do upowszechnienia postępu technicznego«

Lipcowy Złot — wielką wymianą doświadczeń zdobytych w pracy przez młodych budowniczych Polski Ludowej

Młodzież miast i wsi całego kraju pragnie powitać Złot Młodych Przewodników jako najlepszymi osiągnięciami w pracy zawodowej, w pracy społecznej i w nauce.

W walce o jak najlepsze osiągnięcia produkcyjne wysuwają się na czoło dziesiątki nowych przewodników pracy. Dużymi sukcesami szyczą się również brygady produkcyjne młodzieży.

W kopalni „Siemianowice” trzech młodych mechaników — P. Szmít, P. Bartoszek i M. Zenowski wykonali 20 bm. trzy pełne wręby i osiągnęli 6 metrów bieżących postępu chodnika. Wydajność uzyskana przez nich w tym dniu wyniosła 19 ton węgla na członka zespołu.

W kopalni „Siemianowice” trzech młodych mechaników — P. Szmít, P. Bartoszek i M. Zenowski wykonali 20 bm. trzy pełne wręby i osiągnęli 6 metrów bieżących postępu chodnika. Wydajność uzyskana przez nich w tym dniu wyniosła 19 ton węgla na członka zespołu.

W szostki gdańskiej młodzi robotnicy upowszechniają produkcyjne metody produkcji. ZMP-owska brygada im. Jarosława Dąbrowskiego z wydziału elektrycznego, która pierwsza w przemyśle okrętowym zainicjowała ruch korabielników, wykonuje obecnie 50 proc. wszystkich instalacji elektrycznych na nowobudowanej jednostce z materiałów, zaoszczędzonych podczas robót montażowych

na innych stawkach w okresie realizacji zobowiązań. Pracując na zaoszczędzonym materiale, przy zwiększonych trudnościach technicznych brygada podniosła wskaźnik wydajności pracy ze 163 do 178 proc. normy.

Przykład brygady im. J. Dąbrowskiego zachęcił inne zespoły do zastosowania metody Korabielników.

Kierownik brygady im. M. Nowotki — Dziwisz mówi o osiągnięciach swoich towarzyszy pracy: „Nasze doświadczenia zawięzywały na Złot, ażeby podzielić się nimi z młodzieżą innych zakładów pracy. W ten sposób wspólnymi siłami przyczynimy się do upowszechnienia w polskim przemyśle postępu technicznego”.

Coraz to nowe, doskonalsze formy współzawodnictwa inicjują młodzi budowniczowie Nowej Huty. 10-osobowa brygada im. F. Dzierżyńskiego

Wbrew woli narodu niemieckiego

Konferencja Adenauera z przedstawicielami mocarstw zach. w sprawie wojennego »układu ogólnego«

(Dalszy ciąg ze str. 1)

nia odezwę Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych do narodu niemieckiego i ze swej strony wezwał wszystkich patriotów niemieckich do zdecydowanej walki przeciwko wojennemu »układowi ogólnemu«.

Wzywamy cały naród niemiecki w tej rozstrzygającej chwili do stanowczej walki obronnej w obliczu niebezpieczeństwa, w które chce wciągnąć Adenauer cały nasz naród lub co najmniej zależną od niego część naszego narodu. Oświadczamy, że zdecydowanie jesteśmy bronić aż do końca zagrożonego tym haniebnym układem pokoju.

Nie jesteśmy osamotnieni. Wielką pomocą i oświatą w tej walce o pokójową przyszłość demokratycznych, odnowionych, niezależnych Niemiec jest Zw. Radziecki wraz z innymi zaprzyjaźnionymi narodami należącymi do światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Generalissimus Stalin.

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że przybyli tu sekretarz stanu USA Acheson i brytyjski min. spraw zagr. Eden. Oczekuje się przyjazdu francuskiego min. spraw zagr. Schumana. Trzej ministrowie mają odbyć konferencję z Adenauerem w celu sfinalizowania wojennego »układu ogólnego« i podpisania go.

„Układ ogólny” zmierza do włączenia Niemiec zach. do agresywnego paktu atlantyckiego. Przewiduje on 50-letnią okupację Niemiec zach. przez wojska anglosaskie i ma utrwalic rozbiór Niemiec. „Układ ogólny” zawiera postanowienia o zwolnieniu z więzienia i zrehabilitowaniu wszystkich przestępców wojennych. Wydać on Niemcy zach. w ręce hitlerowców i monopolistów niemieckich, podporządkowanych imperialistom amerykańskim. „Układ ogólny” jest wymierzony przeciwko masom pracującym i godzi w ich żywotne interesy. Wprowadzenie w życie układu ogólnego jest równoznaczne z podeptaniem konstytucji Trizonii i z zamachem stanu, mającym na celu wprowadzenie dyktatury wojskowej w Niemczech zach.

Potężne demonstracje przeciwko »układowi ogólnemu«, odgłosy pracy, zachodnio-niemieckiej, wynik głosowania w senacie Bremy — oraz inne fakty dowodzą, że przytłaczająca większość ludności Niemiec zach. jest przeciwna »układowi ogólnemu“. Dlatego Adenauer nie dopuścił 23 bm. do debaty w Bundestagu na temat układu.

Władze niemieckie oraz dowództwo wojsk okupacyjnych zmobilizowały policję i wojsko w celu obrony Achesona, Edena i Schumana przed gniewem narodu. Bonn zostało przekształcone w twierdzę. Posterunki policyjne na rogatkach nie wpuszczają do miasta robotników. Policja otrzymała rozkaz użycia ognia przeciwko wszystkim, którzy demonstrować będą na rzecz pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

KRONIKA POLITYCZNA

Bawia w Warszawie delegacja rządu Koreańskiej Republiki Ludowej. Demokratycznej z min. handlu Han Si-u na czele złożona z 23 bm. wzięła udział w konferencji z S. Skrzyszewskim. Delegacji koreańskiej towarzyszy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny KRLD w Polsce — Coj Ir.

Widzieliśmy nieugiętą wolę walki o pokój Wrażenia związkowców polskich z pobytu w ZSRR

W ostatnich dniach powrócił do kraju delegacja polskich związkowców, która brała udział w uroczystościach 1-majowych w Moskwie. Przewodniczącą delegacji P. Wojaś — wiceprzewodniczącą CRZZ, mówi m. inn. o swych wrażeniach z pobytu w Zw. Radzieckim:

„Manifestacja 1-majowa w Moskwie uświadomiła w całej pełni, jak równo niezmierzona potęgą Kraju Rad jak i nieugiętą wolę walki o trwały pokój na całym świecie, wolę, która przenika ludzi radzieckich.

Po uroczystościach 1-majowych zwiedziliśmy niektóre miasta i wsie w ZSRR, a bezpośrednio przed powrotem do kraju — stolicę Zw. Radzieckiego — Moskwę. Na każdym kroku widział tu gigantyczną twórczą, pokojową pracę i dobrobyt ludzi radzieckich. Sklepy są pełne towarów. Pełno też w nich kupujących. Ludzie są dobrze ubrani.

W ZSRR przyjmowano nas wszędzie niezwykle serdecznie i po bratersku.

Wyjeżdżaliśmy ze Zw. Radzieckiego — stwierdza wiceprzewodnicząca

CRZZ P. Wojaś — z uczuciem dumy z przyjaźni i sojuszu z potężnym Krajem Związkiego Socjalizmu, przewośującym światowemu obozowi walki o pokój i szczęście całej ludzkości”.

Lekarze polscy w ZSRR

zwiedzają instytuty lecznicze

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w ZSRR delegacja lekarzy polskich zaznajamia się z pracami instytutów naukowo-badawczych Akademii Nauk ZSRR, Akademii Medycznej ZSRR i z działalnością radzieckich instytutów leczniczych.

Podczas pobytu w Moskwie członkowie delegacji przyjęli gościnnie min. Zdrowia ZSRR — J. Smirnowa oraz przebieg naczelnego inspektora służby sanitarnej, wicemin. prof. T. Bojdyrewa.

Obecnie, część delegacji zaznajamia się z osiągnięciami Instytutu Epidemiologii i Mikrobiologii oraz Instytutu Higieny Pracy i Chorób Zawodowych w Moskwie. Druga grupa przebywa w Leningradzie.

PRZEKROJ TYGODNIA

Śpiew w obozie śmierci

GDY słuchaliśmy bezpośrednio po wojnie opowiadań ludzi, którzy przeżyli hitlerowskie obozy śmierci w Oświęcimiu lub Majdanku; gdy czytaliśmy książki Szmaglewskiej i Borowskiego; gdy oglądaliśmy film polski „Ostatni etap” — myśleliśmy: to się już nigdy nie powtórzy! Myśleliśmy, że kaci hitlerowscy nie znajdą naśladowców. Uważaliśmy, że hitlerowskie „fabryki śmierci” należą do bezpowrotnej przeszłości.

Dziś wiemy, że myśleliśmy się. Dziś wiemy, że imperializm amerykański jest nie mniej krwiożerczy od pierwowzoru hitlerowskiego. Dziś wiemy, że amerykańskie obozy więzień w Korei wzorowane są na hitlerowskich obozach koncentracyjnych i że napaści imperialistycznej chcieliby przy pomocy bomb i palnionych bakterii zamienić całą Koreę w jedną olbrzymią „fabrykę śmierci”.

Czytamy znów o czołgach wokół obozów i o masakrowaniu jeńców. Dowiadujemy się znów o „selekcjach” — jest to słowo dobrze znane każdemu, kto przeżył okupację hitlerowską — i o przynusowych „doświadczeniach lekarskich”. Słyszymy o torturowaniu ludzi „niższej rasy” — tym razem „żółtej” — i o poniewieraniu godności ludzkiej.

W ubiegłym tygodniu prawda o amerykańskich zbrodniach w Koe-do przedarła się nawet na łamy pra-

sy USA. „Washington Post” pisał o „nieudzielnym stosunku” do jeńców wojennych. „Times Herald” stwierdził, że jeńcy koreańscy i chińscy znajdują się „w haniebnych warunkach”. Kropkę nad i postawił „Christian Science Monitor”, przyznając, że wypadki na wyspie Koe-do „potwierdziły punkt widzenia tych obserwatorów, którzy uważają, iż wojskowi przedstawiciele USA prowadzący rokowania w Panmun-dzon, w celu stordowania rokowań, powołują się bowiem na rozmowę niechęć jeńców koreańskich i chińskich do repatriacji. Teraz sami jeńcy zadali kłam tym oszukiwaczom, potrzebującym jedynie wiadomości Ameryki, którzy modlą się codziennie do swego dolarowego ciela, by wojna na Dalekim Wschodzie przekształciła się w pożogę światową”.

Delegacja amerykańska w Panmun-dzon, w celu stordowania rokowań, powołują się bowiem na rozmowę niechęć jeńców koreańskich i chińskich do repatriacji. Teraz sami jeńcy zadali kłam tym oszukiwaczom, potrzebującym jedynie wiadomości Ameryki, którzy modlą się codziennie do swego dolarowego ciela, by wojna na Dalekim Wschodzie przekształciła się w pożogę światową”.

Korespondent agencji amerykańskiej „United Press”, który dotarł do ostatnich dniach do obozu jeńców koło Fusanu, donosi, że z baroków obozowych słyszał śpiew jeńców oraz okrzyki: „Niech żyje Kim Ir-sen!” Na barakach — pomimo terroru strażników amerykańskich — powiewają flagi Korei i Chin Ludowych.

Taka jest postawa jeńców, którzy rzekomo „nie chcą” wracać do domu. Taka jest postawa całego narodu koreańskiego i ochotników chińskich, którzy potrafili przeciwstawić się agresji amerykańskiej i sławnej potęgę techniczną załatan-tackiego „herrenvolku”. Z postawą ta solidaryzują się ludzie dobrej woli na całym świecie, żądając postawienia amerykańskich ludobójców z Korei pod sąd narodów.

„Bieg pod pałką”

Niepowodzenia w Korei dopinają zbrodniarzy z Wall-Street do przyspieszenia przygotowań wojennych w Europie. W Waszyngtonie opracowano — jak donosi prasa amerykańska — „sztywny kalendarz”: w najbliższych dniach nastąpić ma podpisanie wojennego „układu ogólnego” z Adenauerem; w ciągu czerwca układ ten ma zostać ratyfikowany przez kongres USA; jednocześnie zacząć ma formowanie dywizji neohitlerowskiego Wehrmachtu (pod szyldem „europejskim”) oraz wzmożona produkcja broni w Zagłębiu Ruhry.

„Układ ogólny”, utrwalający podział Niemiec i okupację amerykańską Trizonii, wywołał tak powszechną opozycję mas ludowych w Niemczech i w zachodniej Europie, iż rządy Anglii i Francji wykazywały pewne wahania, próbowały się targować, usiłowały grać na zwłokę. Lecz prasa Waszyngtonu zwiększała się z dnia na dzień. Agencja francuska „AGEF” pisała melancholijnie, że „bieg maratonski” do układu ogólnego „odbija się pod pałką” Waszyngtonu. W sobotę spotkali się w Bonn ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji z Adenauerem celem sfinalizowania układu.

Według miarodajnej oceny „Wa-

shington Post” w ten sposób zakonczony będzie proces „rozpoczęty przez Byrnesa w 1946 r.”, kiedy to zaofiarował on Niemcom (czytaj: hitlerowcom i nacjonalistom niemieckim) współpracę. Pamiętamy dobrze to wystąpienie ówczesnego amerykańskiego sekretarza stanu, który w Stutgarcie po raz pierwszy po wojnie zaatakował granice zachodnie Polski, aby w ten sposób zachęcić szowinistów niemieckich do montowania spółki amerykańsko-hitlerowskiej.

Gdybyśmy nawet nie wiedzieli, co to jest „układ ogólny”, nawiązanie do antypolskiej prowokacji Byrnesa wystarczyłoby dla zrozumienia, jak niebezpieczny dla pokoju w Europie jest ten spisek, ukuty w Waszyngtonie. Na szczęście narody dobrze orientują się w powadze sytuacji, i w miarę zwiększania presji amerykańskiej na satelickie rządy narasta opozycja przeciwko knowaniom wojennym, których ukoronowaniem ma być właśnie wojenny „układ ogólny”.

Opozycja ta zarysowała się w ostatnich dniach ze szczególną potęgą w samych Niemczech. Na terenie NRD i Trizonii odbywają się masowe manifestacje ludności, żądającej zjednoczenia kraju, przyjęcia radzieckich propozycji w sprawie traktatu pokojowego i zakończenia okupacji amerykańskiej. Jak wielki jest nacisk opinii, świadczy fakt, iż Landtag (parlament) Bremy uchwalił zdecydowaną większość głosów (w tym również partii mieszczańskich i socjaldemokratycznej) rezolucję wnie-sioną przez komunistów, a potępiającą wojenny „układ ogólny”. Również komisje spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki uchwaliły rezolucje, wyrażające niepokój z

powodu „układu ogólnego” i umowę o „armii europejskiej”.

„Ruchoma skala zysków”

Francuski świat pracy już od dłuższego czasu upomina się o wprowadzenie tzw. „ruchomej skali płac”. Ten termin oznacza dostosowanie płac robotniczych do stałe i szybko wzrastających cen. Kolejne rządy burżuazyjne Francji, a w szczególności obecny rząd Pinaya, manewrują jednak tak, by utrudnić dożądanie i doprowadzić do obniżki realnych płac.

W ubiegłym tygodniu francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło zamiast „ruchomej skali płac” ustawę, którą prasa postępową słusznie nazwała „ruchomą skalą zysków”. Chodzi o projekt Pinaya w sprawie pożyczki wewnętrznej, mającej za-latać dziury w budżecie w związku ze wzrostem wydatków zbrojowych. Pożyczka ta pomyślana została przez rząd w ten sposób, by dać maksymalne zyski spekulantom walutowym. Jej kurs związany został z woluminowym kursem złotego „napoleona” (monety francuskiej).

Właściciele obligacji czerpać będą zyski w razie wzrostu kursu „napoleona”, nie ponosząc żadnej straty w razie jego spadku. Skarb państwa narażony więc jest na oczywiste straty, kurs franka jest zagrożony, masy pracujące ucierpią z powodu dalszej dewaluacji, a spekulanci — zarobią. Prawdziwa „ruchoma skala zysków” kapitalistycznych!

Skoż już mowa o Francji, trzeba wspomnieć o ogłoszonych w tym tygodniu wynikach wyborów do Rady Republiki. Wyборы te pokazały, że tracą przede wszystkim te partie, które najbardziej jawnie wiązały się z Waszyngtonem: największe straty ponieśli zwolennicy de Gaulle’a oraz socjal-demokracji z SFIO.

Całkowitą porażką zakończyła się próba wystawienia kandydatury ko-laboracyjisty Flindana. Komuniści, pomimo oszukawczej ordynacji wyborczej, utrzymali swój stan posiadania, a w okręgu paryskim, gdzie obowiązuje zasada proporcjonalności, uzyskali największą liczbę mandatów.

Coraz trudniej o kolaboracjonistów

Do licznych kłopotów premiera Pinaya — a nie łatwo mu przychodzi agitować Francuzów za „układem ogólnym” i za neohitlerowskim Wehrmachtem oraz za kontynuowaniem wojny w Vietnamie — należy sprawa Tunisu. Już od szeregu miesięcy nie ustaje wrzenie w tym kraju północno-afrykańskim, mającym doniosłe znaczenie strategiczne. Kolonizatorom francuskim nie pomogły ani nacisk na beja Tunisu, ani mianowanie marionetkowego „rządu” Bakusa, ani wysłanie do Tunisu krwawego kata Madagaskaru, generała Garbay. W ubiegłym tygodniu w Tunisie bawił jako wysłannik Pinaya minister Temple, który miał doprowadzić do ugody z miejscową burżuazją. Nacisk ludu uniemożliwił jednak te próby zahamowania ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Misja Temple’a skończyła się niepowodzeniem.

Nie nie wyszło również z wysiłków zmierzających do utworzenia mieszanej komisji francusko-tuniskiej, która by zajęła się sprawą „reform”. Jak stwierdza brytyjska agencja Reutersa, w Tunisie nie można było znaleźć chętnych do udziału w tej komisji. Zła to wróżba dla perspektyw obozu imperialistycznego na kontynencie afrykańskim.

EDMUND BORA

Niezwykłe życie Avicenny

AVICENNA jest synem narodu tadżyckiego. Zanim więc przystąpimy do omówienia jego życia i działalności, pożyteczne będzie przypomnieć sobie, kim są rodacy wielkiego uczonego.

Współcześni nam Tadżycy zamieszkują Tadżycką Socjalistyczną Republikę Radziecką, niektóre okolice Uzbekkiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (Bucharę), oraz znaczną część Afganistanu. Dawnie jednak, w starożytności oraz w okresie gdy w Polsce rządził Mieszko I, Bolesław Chrobry i Mieszko II, przodkowie Tadżyków zamieszkiwali o wiele większy obszar geograficzny. Stanowili wówczas przynajmniej większość ludności całej Azji Środkowej.

Na przełomie IX i X wieku Tadżycy kształtują się ostatecznie w odrębną narodowość. Mówią językiem należącym do rodziny języków indoeuropejskich, a więc do tej samej rodziny, do której należą języki słowiańskie, germańskie i romańskie. Język ich należy do grupy języków irańskich, obejmującej obok współczesnego tadżyckiego, język perski, kurdyjski, afgański i szereg mniejszych narzeczy używanych w Persji.

Za czasów Avicenny język Tadżyków i język wykształconych warstw na obszarze współczesnego Iranu nie oddzieliły się jeszcze od siebie, stanowiąc jeden język, noszący nazwę „dari” lub też „farsi” — „perski” (od nazwy jednej z prowincji Persji — Fars). Ten właśnie język był mową ojczystą Avicenny. W tym języku pisał swoje najintymniejsze poezje, w tym języku napisał poważne dzieła filozoficzne. Nie dziwne, że obok Tadżyków, szczytających się swym wielkim rodakiem, również Persowie uważają Avicennę za jed-

nego z najwybitniejszych twórców ich kultury.

Młodość swą spędził Avicenna w Bucharze, w stolicy wielkiego — nawet jak na współczesne pojęcia — państwa, zamieszkalego przez ludność tadżycką.

Państwo to, które obejmowało terytorium współczesnej radzieckiej Azji Środkowej, a ponadto znaczną część Afganistanu i Persji, weszło do historii pod nazwą państwa Samanidów. Tak bowiem nazywała się rządzona tam dynastia Emirów, którzy wywodzili się od Samana, kapłana pradawnej religii narodów irańskich — Zoroastriizmu. Według legendy, Saman miał w IX wieku przyjąć islam, religię narzuconą narodom irańskim przez Arabów, i jego potomkowie zdołali z czasem podbić władzę również i w Azji Środkowej oraz unieależnić się od Arabów.

Za czasów Avicenny w państwie samanidzkim życie gospodarcze i kulturalne osiągnęło wysoki poziom. Rozwinięto się rolnictwo, rzemiosło miejskie, górnictwo i handel. Dzięki przychylnym warunkom gospodarczym obszary rządzone przez Samanidów stały się terenem wspaniałego rozwoju literatury w języku ojczystym. Utworzyły się wtedy w języku „dari” weszły do złotego skarbca literatury tadżyckiej i perskiej.

Równocześnie zaś rozwijała się tam kultura i literatura w języku arabskim, ówczesnej łacinie całego świata muzułmańskiego. Był to bowiem okres rozkwitu kultury narodów muzułmańskich. W tworzeniu tej kultury, której zasięg obejmował tereny od rządzonych wówczas przez Arabów Hiszpanii po zachodnią Afrykę, Północną, kraje Bliskiego Wschodu, Persję, Azję Środkową, Afganistan aż po Północne Indie — brali udział obok Arabów lu-

dzie różnych narodowości: Tadżycy i Persowie, Żydzi, Syryjczycy i Grecy.

Jednym z najważniejszych ośrodków tej kultury była właśnie Bucharę — miasto ojczyste Avicenny.

Tysiąc lat temu

Urodził się Avicenna w 980 roku naszej ery. Według kalendarza muzułmańskiego był to jednak rok 370, ponieważ zaś rok w kalendarzu muzułmańskim jest krótszy o 11 do 12 dni od naszego roku, to na rok 1951 przypadał rok 1370 muzułmanów. Dokładnie więc w zeszłym roku upłynęło 1000 lat muzułmańskich od czasu urodzenia Avicenny. Imię Avicenna, pod którym ten uczony znany jest w Europie, jest zlatinizowaną wersją miana Ibn Sina — syn Siny. Prawdziwe jego imię wraz z rodowodem brzmiało bowiem: Abu Ali Husajn Ibn Abdullaha Ibn Hasan Ibn Ali Ibn Sina. Słowo „Ibn” znaczy po arabsku syn. Stąd więc to brzmienie dosyć egzotycznie dla ucha polskiego „nazwisko” i imię Avicenny znaczącyoby po polsku: Abu Ali Husajn syn Abdullaha, syn Hasana, syn Ali, syn Siny.

Życie Avicenny, opis jego wędrowek i tułaczek po różnych miastach Azji o egzotycznych nazwach robi niewątpliwie na europejskim nieprzygotowanym czytelniku wrażenie bajki wchodzącej. Miasta jednak i kraje, w których żył i pracował, znajdują się nie w bajce, ale w rzeczywistości geograficznej i historycznej. Są konkretnie umiejscowione na mapie, mają swą przeszłość i teraźniejszość.

Niedługo jednak losy pozwoliły Avicennie korzystać z możliwości spokoju pracy naukowej. W 1004 roku pamiłowo Samanidów, na skutek walk wewnętrznych i najazdów, ulega załapaniu. Avicenna, jako 24-letni młody człowiek, opuszcza na zawsze swoje miasto rodzinne. Wyrusza na tułaczkę, lecz jako uczony, którego sława rozchodzi się po wielu miastach Azji.

Uczony wezryr

Po długich wędrowkach dostaje się na teren współczesnej Persji, gdzie znajduje przytułek na dworze asyjskiego macedońskiego króla. Zyskuje jego zaufanie nie tylko jako lekarz i zostaje mianowany wezirem, czyli mówiąc językiem współczesnym „premierem” rządu. Na tym stanowisku nie bardzo mu się powodzi. Zaczyna dworzanie dręczyć go pod burzą przeciwko niemu wojska najemne władcy macedońskiego. Przez pewien czas Avicenna musi się uarywać przed groźącą mu ze strony dworaków śmiercią. Przywrocony znów do lasu przez księcia, potrafiłby iść dalej, ale państwo, z pomocą naukową. Jest już wtedy słynnym filozofem, matematykiem i muzykiem. Jego poglądy filozoficzne i popularność narażają go jednak na coraz gwałtowniejsze ataki ze strony dworzan i fanatycznych kierów. Musi się ciągle biec przed zarzutami, bezbożności. Nie dziwne, że w końcu ma duszę zarówno uczonych ministrów, jak i życia w Hamadanie.

Po śmierci księcia zrzeka się urzędu wezira. Wpada jednak w konflikt z następcą zmarłego władcy, który go wsadza do więzienia. W więzieniu, mimo nieustannie grożącej mu śmierci, Avicenna zajmuje się nie tylko pisaniem poezji, ale również poważnymi pracami naukowymi.

Udaje mu się jednak zbiec do Isfahanu na dwór rywalizującego z Hamadanem Emira Ala Al Doulego.

Jako lekarz przybyłszy do Isfahanu, na szczęście odznacza się nie tylko kapryśnymi feudałami, ale również zainteresowaniami naukowymi, znajduje Avicenna znośne warunki pracy. Co prawda prace te przeważnie musi wykonywać w drodze. Książkę bowiem miał zwyczajnie zabierać go z sobą, gdy udawał się na swe wyprawy wojenne przeciw sąsiadom — księżom. Podczas jednej z takich wypraw po rozmowie z Avicenną poleca mu zbudować obserwatorium astronomiczne. Na polecenie tego księcia pisze duże dzieło, poświęcone logice, filozofii i matematyce w języku „farsi”. Ciekawe, że w chwili obecnej język ten znany w Persji oczyszcza język perski z naleciałości arabskich, czerpiąc z neologizmów, ukutych przez Avicennę.

Wieloletnie tułaczki, obryzmienie siły przy pracy naukowej i bynajmniej nie ascetyczny tryb życia przyspieszają śmierć wielkiego uczonego. W roku 1037 umiera w trakcie jednej z wypraw księcia ispańskiego przeciw Hamadanowi.

Olbrzymi dorobek

Dorobek naukowy, pozostawiony przez wielkiego Bucharczyka, jest wprost imponujący. Zostawił po sobie sto kilkadziesiąt prac naukowych, w tym prace liczące po kilkanaście tomów. Avicenna wywarł ogromny wpływ na rozwój nauk tadżyckich. W przetłumaczonym na łacinę jego dziele „Kanon Medyczny” zawarł całą współczesną wiedzę lekarską, uzupełniając ją własnymi spostrzeżeniami, osiągnięciami i doświadczeniami.

„Kanon Medyczny” świadczy, iż Avicenna wbrew zakazowi religii muzułmańskiej przeprowadzał sekcje ciała ludzkiego. Jemu też przypada zasługa pierwszego dokładnego opisu młuków podtrzymujących oko. Analizuje również przyczyny i symptomy zapalenia mózgu, owrzodzenia żołądka itp. chorób wewnętrznych, których analiza wymaga skrupulatnych badań. Ciekawe jest, że Avicenna zwraca uwagę na możliwość przenoszenia chorób przez użycie zakazanej wody. Dla utrzymania zdrowia zaleca używanie świeżych syczących, kąpiel słonecznych itp.

Wieloletnie tułaczki, obryzmienie siły przy pracy naukowej i bynajmniej nie ascetyczny tryb życia przyspieszają śmierć wielkiego uczonego. W roku 1037 umiera w trakcie jednej z wypraw księcia ispańskiego przeciw Hamadanowi.

Fragmenty z przedmowa do wydanego ostatnio przez „Książkę i Wiedzę” tomu pt. „Poezje i nowele”.

St. R. Dobrowolski.

Odpowiadają na ankietę „Życia”

Kazimierz Koźniewski, Jerzy Pomianowski, Stanisław Kowalewski

Opowieść o Żeraniu

Pracuję obecnie nad dużą opowieścią o młodzi. Fabryki Samocho-dów Osobowych na Żeraniu, o jej kłopotach rozwojowych, o kształtowaniu się nowego pokolenia młodych Polaków w tego właśnie rodzaju wielkich obiektach produkcyjnych. Książka ta — dwieście kilkadziesiąt stron maszynopisu — będzie bardziej opowieścią, aniżeli reportażem. Jej roboczy tytuł: „Pokolenie M-20”.

Dalsze moje plany są rozmaite, ale wszystkie dotyczą spraw — jak najbardziej współczesnych. Wydaje mi się bowiem, że nie ma dla pisarza ciekawszego tematu i bardziej ambitnego zadania — choć jest to najtrudniejsze — jak próbować o sobie samemu i swoim czytelnikom uprzytomnić istotę zmian zachodzących stale, o każdej godzinie, w naszym kraju i w nas samych.

Moje dotychczasowe powieści — „Szczotka do butów”, „Rok ziemi obcej” i „Przez 10 wojen” — ukazywały się w nakładach po 10.000 egzemplarzy. Liczne broszury publicystyczne i reportaże osiągały kilkudziesięciu tysięcy nakładu.

W sprzedaży ukazała się już powieść moja „Piątka, z ulicy Barskiej”, rzecz o przywracaniu sprawom naszego życia młodzi, zdemoralizowa-

wanej wojną. Wkrótce wyjdzie spod prasy zbiór opowiadań „Czoło wieku”.

Kazimierz Koźniewski

Zbiór essay'ów teatralnych

Kończąc obecnie pracę nad tomem essay'ów i artykułów pod wspólnym tytułem „Z widowni”. Problematyka — dramaturgia i teatr, sprawa nowego, bojowego i atrakcyjnego repertuaru, rola pisarza w życiu teatralnym, walka ze szmيرًا, schematami i spływaniem zasad realizmu socjalistycznego.

Przystępuję również do pisania scenariusza filmowego. Przypuszczalny tytuł — „Trudna wiosna”. O reszcie — ani słowa; jak wiadomo, niczego tak łatwo nie zapędy, jak współpracy z Filmem Polskim.

Z dalszych aktualnych prac wymienić mogę redagowanie trzeciego tomu „Antologii dramatu rosyjskiego” i przekładu sztuki Iwanowa „Pociąg pancerny”, zaktualizowanej znacznie przez autora.

Komedia moja „Faryzeusz i grzesznik” ukazała się w jednym wydaniu

Najważniejszym dziełem filozoficznym Avicenny jest tzw. poetycznie „Księga uzdrowienia”, w której, w oparciu o naukę Arystotelesa, rozwijał swe własne poglądy na filozofię, logikę, astronomię, matematykę, ba, włączył nawet traktat o muzyce. „Księga uzdrowienia” przez szereg wieków była niewyczerpanym źródłem wiedzy dla uczonych europejskich. Wypada jeszcze na zakończenie wspomnieć, że poezje Avicenny, pisane zarówno po arabsku, jak i w języku tadżycko-perskim („dari”),

Uczony wezryr

Po śmierci księcia zrzeka się urzędu wezira. Wpada jednak w konflikt z następcą zmarłego władcy, który go wsadza do więzienia. W więzieniu, mimo nieustannie grożącej mu śmierci, Avicenna zajmuje się nie tylko pisaniem poezji, ale również poważnymi pracami naukowymi.

Udaje mu się jednak zbiec do Isfahanu na dwór rywalizującego z Hamadanem Emira Ala Al Doulego.

Jako lekarz przybyłszy do Isfahanu, na szczęście odznacza się nie tylko kapryśnymi feudałami, ale również zainteresowaniami naukowymi, znajduje Avicenna znośne warunki pracy. Co prawda prace te przeważnie musi wykonywać w drodze. Książkę bowiem miał zwyczajnie zabierać go z sobą, gdy udawał się na swe wyprawy wojenne przeciw sąsiadom — księżom. Podczas jednej z takich wypraw po rozmowie z Avicenną poleca mu zbudować obserwatorium astronomiczne. Na polecenie tego księcia pisze duże dzieło, poświęcone logice, filozofii i matematyce w języku „farsi”. Ciekawe, że w chwili obecnej język ten znany w Persji oczyszcza język perski z naleciałości arabskich, czerpiąc z neologizmów, ukutych przez Avicennę.

Wieloletnie tułaczki, obryzmienie siły przy pracy naukowej i bynajmniej nie ascetyczny tryb życia przyspieszają śmierć wielkiego uczonego. W roku 1037 umiera w trakcie jednej z wypraw księcia ispańskiego przeciw Hamadanowi.

Olbrzymi dorobek

Dorobek naukowy, pozostawiony przez wielkiego Bucharczyka, jest wprost imponujący. Zostawił po sobie sto kilkadziesiąt prac naukowych, w tym prace liczące po kilkanaście tomów. Avicenna wywarł ogromny wpływ na rozwój nauk tadżyckich. W przetłumaczonym na łacinę jego dziele „Kanon Medyczny” zawarł całą współczesną wiedzę lekarską, uzupełniając ją własnymi spostrzeżeniami, osiągnięciami i doświadczeniami.

„Kanon Medyczny” świadczy, iż Avicenna wbrew zakazowi religii muzułmańskiej przeprowadzał sekcje ciała ludzkiego. Jemu też przypada zasługa pierwszego dokładnego opisu młuków podtrzymujących oko. Analizuje również przyczyny i symptomy zapalenia mózgu, owrzodzenia żołądka itp. chorób wewnętrznych, których analiza wymaga skrupulatnych badań. Ciekawe jest, że Avicenna zwraca uwagę na możliwość przenoszenia chorób przez użycie zakazanej wody. Dla utrzymania zdrowia zaleca używanie świeżych syczących, kąpiel słonecznych itp.

Wieloletnie tułaczki, obryzmienie siły przy pracy naukowej i bynajmniej nie ascetyczny tryb życia przyspieszają śmierć wielkiego uczonego. W roku 1037 umiera w trakcie jednej z wypraw księcia ispańskiego przeciw Hamadanowi.

Fragmenty z przedmowa do wydanego ostatnio przez „Książkę i Wiedzę” tomu pt. „Poezje i nowele”.

St. R. Dobrowolski.

„Blżej jutra”

Skończyłem pracę nad tomem opowiadań pt. „Blżej jutra”. W opowiadaniach tych chciałem ukazać fragmenty procesu powstawania nowej moralności socjalistycznej, budzenia się i utwierdzania świadomości nowego człowieka w ogniu klasowej walki. Obecnie pracuję nad krótkimi opowiadaniem z życia młodzi, zeletopowskie. Traktuję to jako przygotowanie do podjęcia współczesnej tematyki młodzieżowej w większej powieści. Chciałbym, aby była to książka o tej młodzi, która opuszcza wieś i trafia do wielkich budowli socjalizmu, o jej awansie i rozwoju.

Moje dotychczasowe książki — wszystkie wydane po wojnie — ukazywały się w przeciętnym nakładzie 10.000 egz.

Stanisław Kowalewski

Najważniejszym dziełem filozoficznym Avicenny jest tzw. poetycznie „Księga uzdrowienia”, w której, w oparciu o naukę Arystotelesa, rozwijał swe własne poglądy na filozofię, logikę, astronomię, matematykę, ba, włączył nawet traktat o muzyce. „Księga uzdrowienia” przez szereg wieków była niewyczerpanym źródłem wiedzy dla uczonych europejskich. Wypada jeszcze na zakończenie wspomnieć, że poezje Avicenny, pisane zarówno po arabsku, jak i w języku tadżycko-perskim („dari”),



świadczą nie tylko o jego gruntownej znajomości tych języków i wysokiej kulturze literackiej, ale również o głębokim humanizmie.

Po śmierci Avicenna stał się przedmiotem wściekłych ataków ze strony fanatyków muzułmańskich. W XII wieku na rozkaz kalifa Bagdadu spalono jego księgi. Szereg jego utworów nie dochował się do naszych czasów. Te jednak, które się zachowały, świadczą o tym, że wielkiemu Tadżykowi należy się szacunkowe miejsce w dziejach kultury ludzkiej.

Uroczystości ku czci Avicenny przypominają światu, że narody azjatyckie nie są bynajmniej niedorozwiniętymi dziećmi bez przeszłości i bez przyszłości, które powinny dać się posłusznie prowadzić za rękę przez „starszych braci” — imperialistów amerykańsko-angielskich. Lud Iranu, kraju, w którym znajduje się grób Avicenny oraz narody arabskie, w języku których Avicenna napisał większość swoich dzieł — stoją w chwili obecnej w ogniu walki o niepodległość i pokój.

Przykład narodów Azji Radzieckiej, przykład narodu tadżyckiego, który w nowych socjalistycznych warunkach zyskał możliwość odrodzenia i pełnego rozwoju swej kultury, dodaje narodom jeszcze nie wyzwolonej Azji bodźca do walki o wolność, niepodległość i pokój i otwiera przed nimi perspektywę zwycięstwa.

Edmund Bora

POROZMAWIAJMY

By ułatwić sobie życie

„Dzień 21 maja. Godzina 10. ...tem w „Dziś” Handlowym Dziennikiem Rady Narodowej w sprawie bonów mięsno-tłuszczowych. Niesłusznie podobno ustalono termin do odbioru bonów był 20 maja.

Bonów mi nie wydano. Powiedziałano mi tylko o możliwości wykorzystania do datkowego terminu w drugiej dekadzie czerwca, tj. z konsekwencjami utraty części przydatności.”

Autorka powyższego listu, inż. Antoni K. z Warszawy, ma wątpliwość, czy to jest w porządku. Bo, jak pisał dalej:

„Kraj przecież nie zubożeje z powodu kilkudziesięciu, czy nawet kilkuset bonów, wydanych dodatkowo w drodze wyjątku i na odpowiedzialność D.R.N. Urednicy też się chyba nie przepracują przy tej dodatkowej operacji.”

Czy ma rację inż. K., stawiając w ten sposób zagadnienie rozpraszania bonów mięsno-tłuszczowych?

Nie, absolutnie nie ma racji. Bo przecież tu nie chodzi o same terminy wydawania bonów. Tu chodzi o pełne zabezpieczenie puli towarowej na ich pokrycie. A po to trzeba znać w odpowiednim czasie ogólną liczbę osób ora rodzaj bonów, jakie im przysługują.

Nie są to więc żadne biurokratyczne sztykany, obywatelu K., w stosunku do osób, które po odbior bonów nie zgłoszyły się w terminie. Są to nieodzowne wymagania porządkowe.

Tylko że my, obywatelu K., należymy do społeczeństwa mało zdyscyplinowanego. U nas wciąż jeszcze wiele osób myśli sobie w duchu, przy rozmaitych okazjach: owszem, słuszne przepisy, ale mnie one chyba, z tych czy owych względów, nie dotyczą.

Jaki jest ostateczny rezultat takiego krótkowzrocznego rozumowania? Że ci, którzy tak rozumują, szkoda przede wszystkim sobie.

Dlatego, obywatelu K., nie walczmy o dodatkowe terminy — bo te mogą być — i są — stosowane w wypadkach specjalnie uzasadnionych. Walczmy natomiast o przestrzeganie obowiązujących terminów. Walczmy o przestrzeganie przepisów. Walczmy o większe zdyscyplinowanie.

Bo tylko w ten sposób ułatwimy sobie życie.

(mir-par).

Stanisław R. Dobrowolski

Serce czułe na krzywdę

(W 110 rocznicę urodzin Marii Konopnickiej)

MARIA Z WASIŁOWSKICH KONOPNICKA, jedna z najpopularniejszych do dzisiaj naszych pisarek, urodziła się w Suwałkach w dniu 23 maja 1842 r. Lata jej dojrzewania przypadły na czas, kiedy w Polsce rozwijały się ostatecznie złudzenia związane z narodową — patriotyczną rolą szlachty.

Konopnicka wyszła ze środowiska zdeklasowanej drobnej szlachty ziemianskiej, ściągającej w owej epoce liczenie do miast i tam powiększającej kadry mieszczańskiej inteligencji. Z rodzinnego domu, gdzie ojciec jej, Józef Wasiłowski, obrońca Prokuratury Generalnej, kierowany był przez niego bezinteresownymi upodobaniami zajmował się czynnie — ot, tak na marginesie swych zawodowych obowiązków — literaturą piękną, bez jakiegokolwiek zresztą myśli o publikowaniu swoich prac, wyniosła przyszła poetka znajomość polskich pisarzy przeszłości — Kochanowskiego, Niemcewicza, Karpińskiego i wielu innych naszych romantyków. Szczególnie właśnie — co nie dziwi — romantycy podbili młodzieńczy umysł Marii.

Konopnicka przebywając wiele lat, na wsi (mąż jej był ziemianinem) znajduje sposobność do bliźszego zapoznania się z życiem i troskami ludu wiejskiego, z jego dolą i niedolą. Wrażliwa, głęboko współczująca natura nie pozwoli jej zbyt długo przechodzić obojętnie obok nędzy i poniżenia chłopów.

Pierwsze utwory

Dopiero w wieku lat przeszło trzydziestu — zabiera się Konopnicka do właściwej pracy literackiej. Spod jej pióra wychodzą pierwsze utwory

KROTKIE SPIECIA

„Kultura” od kuchni

Władze amerykańskie dokonały nowego posunięcia w od dawna przewidzianej akcji stopniowego wprowadzania Hiszpanii frankistowskiej do ONZ. Nie mogąc osiągnąć tego widzielnego celu wprost, po licznych, a nieudanych atakach frontalnych, próbowano odtylnie — od strony UNESCO, przybudówki organizacji, którą w zaraniu ONZ utworzono po to, aby szczyt... kulturę. Niestety, władze USA potraktowały tę organizację bardzo swoiście, bardzo po amerykańsku i w krótkim czasie cele jej unicestwiły zupełnie.

Atak odtylny powiódł się o tyle, że delegat Kuby (kraju, zwanego w USA „amerykańską miską cukru”), powolny swym protektorem z Wall Street, grzechnie postawił wniosek o przyjęcie pogrobowca Hitlera. Anglo-amerykańska większość rzecz znawo poparała i oto... faszyzowski „Kulturtraeger” będzie mógł wkrótce wygłaszać na posiedzeniach UNESCO dyktando na cześć swego fuhrera, kasa Hiszpanii.

Wszystko poszło gładko. Ot, po prostu, jak gdyby ktoś pokreślił amerykańską maszynką do mielenia „Głosem Ameryki”. Zawsze — to w akcji lansowania „caudilla” (madrzyckiego fuhrera) pewien krok naprzód... choć odtylny. A może Franco sprzeda teraz hiszpańskie bazy wojenne za trochę mniej dolarów?

No tak, ale jak będzie wyglądał ten raz, jak będzie wyglądał Trumana, gdyby zamierzał znowu wystąpić w... „obronie wolności i demokratycznych swobód”? Pewnie tak samo, jak wygląda UNESCO po przywieźciu generała Franco. Niby to UNESCO, a jednak coś wręcz od wrotnego.

PAL.

poetyckie. Wiele z nich Konopnicka zniszczyła, wszelako jeden, który wydał się jej udatniejszy, przesłała do czasopisma „Kaliszanin” — i ten to drobny wierszyk pt. „Zimowy poranek”, ogłoszony drukiem w 1875 r., inauguruje jej działalność pisarską.



O ile początkowy okres jej pracy pisarskiej charakteryzuje oświeceniowe wyobraźnię poetyckiej autorki „W górach” przede wszystkim urokami polskiej przyrody, teraz na tle przyrody ukazuje się coraz to częściej człowiek — człowiek pracujący i cierpiący niedolę, pojawia się uciemiężony przez ustroju wyzysku i krzywdy lud polski.

Łatwo to stwierdzić, czytając takie jej utwory, jak: „Przed sądem”, „W piwnicznej izbie” czy „Jaś nie doczekał”, objęte cyklem zatytułowanym „Obrazki”.

W tym też czasie — kiedy opuściwszy męża przenosi się z dziećmi do Warszawy, i zaczyna pracować jako nauczycielka domowa — ostro poczynają rysować się publicystyczne niejakie charakter jej twórczości. Kształtują się w umyśle poetki, pod wpływem takich przede wszystkim pisarzy, jak Aleksander Świętochowski, intelektualny przywódca polskiego pozytywizmu i Orzeszkowa — nowe idee i nowe zasady estetyczne. Konopnicka coraz wyraźniej poczynają traktować zadania pisarskie jako realizację tego, co my nazywamy dzisiaj zamówieniem społecznym — oddaje od tej pory swoją energię, swój czas i swoje lotne pióro w służbę narodowi.

Ideę pozytywizmu głęboko wpłynęła na kształtowanie się świadomości Konopnickiej. Trzeba tu jednak od razu podkreślić, że w swoich poglądach społecznych poszła nasza poetka niejednokrotnie o wiele dalej od pozytywistów.

Nie bez wpływu na kształtowanie się ideowej postawy Konopnickiej pozostało też zetknięcie się jej z postępową myślą rosyjską XIX w., wyrażoną w pismach takich jej przedstawieli, jak Niekrasow, Saltykow-Szczedrin i Bieliński, których prace poznała.

Obok sprawy ludu wiejskiego nie mała uwagi poświęcała Konopnicka również kwestii emancypacji kobiet. Wyzwolenie kobiet ze społeczno-obyczajowych więzów było dla niej równie ważną i poręczną sprawą jak i walka z uciskiem narodowym i szovinizmem, w której dzielnie towarzyszyła swojej znakomitej koleżance z ławy szkolnej na pensji w Warszawie — Elizie Orzeszkowej.

Droga poetki ludu

I choć rysował się tu już najwyraźniej cichy, wewnętrzny dramat

JUNACY I JUNACZKI SP W PIERWSZYM SZEREGU realizatorów zobowiązań przedlotowych

Zbliżają się zlot młodych przodowników—budowniczy Polski Ludowej stanie się wielkim świętem młodzieży, która w dniach 21 i 22 lipca zainicjuje swą miłość do ludowej ojczyzny. Wśród młodzieży podejmującej zobowiązania przedlotowe nie zabrakło także junaków i junaczek hutów SP.

Niezależnie od realizacji zobowiązań brzozy SP biorą czynny udział w trwających obecnie Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

M. in. rolna brzoza SP Zatyki, pow. Morąg, postanowiła celem uczczenia zlotu młodych przodowników — budowniczy Polski Ludowej:

wykonywać dzięki współzawodnictwu indywidualnemu i zespołowemu przeciętnie po 120 proc. normy przy pracach polowych, uzyskując ok. 15 tys. zł oszczędności; zasilić szeregi ZMP najbardziej aktywnymi i bojowymi junakami i junaczkami; zdobyć 40 odznak SPO i 25 BSPO;

zorganizować zespół pieśni, który odbędzie występy w sąsiednich gospodarstwach rolnych i hutach gminnych SP;

zebrać tonę złomu metalowego w terenie oddany do dyspozycji brzozy.

Jednocześnie junacy i junaczki brzozy rolnej z Zatyki wzywają pozostałe brzozy rolne do podejmowania podobnych zobowiązań, a brzozę z Ponarzyn do współzawodnictwa w ich realizacji.

Junacy braniewskiej brzozy SP podjęli i zrealizowali już krótkofalowe zobowiązanie przedlotowe polegające na rozkolportowaniu 350 książek między uczestnikami brzozy i mieszkańcami okolicznych wsi.

MŁODZIEŻ W DNIACH KULTURY

Czynny udział w akcji Dni Oświaty, Książki i Prasy, bierze powszechna organizacja SP. Donoszą nam o tym korespondenci z poszczególnych powiatów i gmin.

Oto niektóre meldunki.

SP-owcy z pow. reszelskiego dopomogli w zorganizowaniu 4 nowych zespołów dobrego czytania oraz urządziли loterię książkową, która przyniosła kilkadziesiąt zł dochodu.

W pow. lidzbarskim młodzież SP urządziła 36 stoisk oraz prowadzi kolportaż książek. M. in. w jednej tylko gminie Dobre Młasto sprzedano przeszło 100 książek, a w gm. Kiwity — 80. W kolportażu i zyskiwaniu prenumeratów prasy młodzieżowej uzyskały najlepsze wyniki hufce w gm. Kiwity. 7 zespołów artystycznych SP brało udział w eliminacjach powiatowych.

Brzoza Józefowo donoszą, że młodzież SP-owska sprzedała książek za 202 zł, urządziła piękne wystawy — gablotki z książkami, zorganizowała liczne odczyty a w czasie loterii książkowej sprzedała 218 tomów.

W pow. nidzickim junacy i junaczki dali 3 występy artystyczne w gromadach, zorganizowali 6 ekip sprzedających książki oraz powołali do życia 3 nowe zespoły dobrego czytania.

W pow. suskim, w samej tylko Hali wie junacy — kolporterzy sprzedali książek za 721 zł, a w gminach za 1.023 zł.

W pow. olsztyńskim notujemy piękne rezultaty w werbowaniu prenumeratów prasy młodzieżowej. W ciągu 2 ub. tygodni kolporterzy PO SP zyskali 89 nowych prenumeratów dzienników i czasopism młodzieżowych.

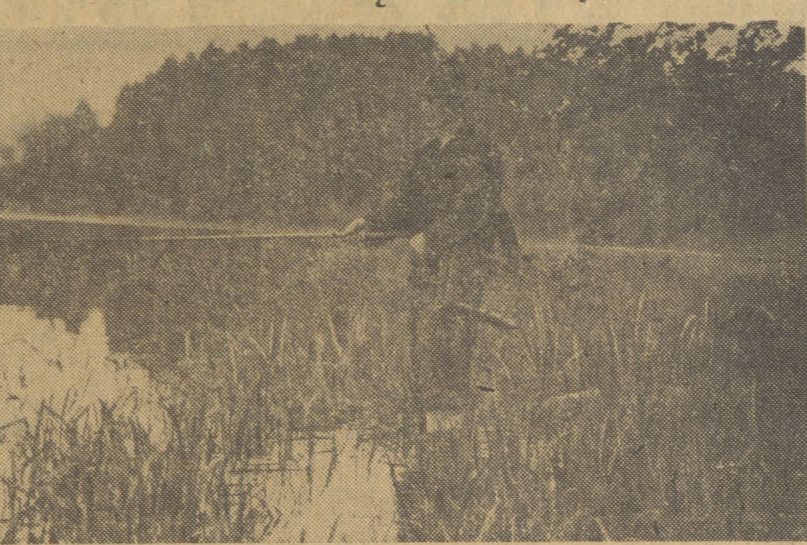
Wreszcie w pow. kętrzyńskim odbyły się występy 6 junackich zespołów artystycznych, a w akcji kolportażu książek sprzedano łącznie na wsi 618 tomów.

WYKONANE ZOBOWIĄZANIE ZMP PRZY CENTRALI MIĘSNEJ

Pięknie przebiega realizacja zobowiązania przedlotowego podjętego przez koło ZMP przy centrali mięsnej w Olsztynie. Koło to postanowiło nawiązać ścisłą łączność kulturalną z mieszkańcami gromady Łomy. W tych dniach 13-osobowy zespół artystyczny OSA i 15 pracowników centrali wyjechało do Łom, aby zebrać tam zasłużone oklaski za piękne produkcje artystyczne. Podkreślamy, że zobowiązanie ZMP-owców z centrali mięsnej polega także na dopomożeniu w pracy organizacyjnej koła ZMP w Łomach.

Koresp. kan

W sezonie wędki i spinningu



Warmia i Mazury nie na darmo słyną z pięknych zakątków, lasów i jezior, przede wszystkim wspaniałych terenów wędkarskich. Miłośnicy tego sportu potrafią czasem stać godzinami po kolana w wodzie, w oczekiwaniu na rybę.

Foto Gaweł

Pow. lidzbarski dobrze przygotowany do odparcia „ataku” stonki ziemniaczanej

Pow. lidzbarski jest dość dobrze przygotowany do odparcia ewentualnego wroga upraw ziemniaczanych w postaci STONKI. Założono już 57 poletek chwytanych (na zaplanowanych 50), oraz powołano do życia specjalną powiatową komisję i 10 komisji gminnych. Wypytowano także

106 pełnomocników gromadzkich, a w szkołach prelekcje instrukcyjne dla młodzieży. Jednocześnie w każdej gromadzie zaplanowano odbycie zebrań instrukcyjnych poświęconego walce ze stonką i innymi szkodnikami.

Dzięki takim przygotowaniom walka ze stonką będzie znacznie ułatwiona.

Próba bojowa była odbyta niedawno akcją niszczenia innego wroga na szych upraw polowych, a mianowicie słodzik rzepekowego. Zarazą ta pojawia się w Morzenach i w spódzielni produkcyjnej Blanki. Wskutek jednak szybkiego dostarczenia środków ochronnych przez powiatową inspektorat ochrony roślin w obydwu wypadkach groźbę zniszczenia upraw rzepekowych przez słodzik zlikwidowano w porę.

Należy przy tym podkreślić aktywną rolę inspektora Mieczkowskiego, który w porę rozprawiał w terenie potrzebne środki, jak np. „Gerasol”, „Azotex” i inne.

Kor. Adam K. z Lidzbarka

Festiwal filmów CSR

„Mistrz Alesz”

Wyświetlany od dziś film festiwalowy pt. „Mistrz Alesz” ukazuje najważniejszy odcinek życia Mikołaja Alesza — wielkiego malarza czeskiego. W filmie ukazują realizatorów rolę sztuki w społeczeństwie i odpowiedzialność artysty wobec ludu i ojczyzny. Film posiada wiele scen pełnych emocji, które obrazują walkę, jaką musiał sztuka postępową staczać z burzą i holducą wpływów kosmopolityzmu.

„Mistrz Alesz” jest wyświetlany w kinie „Odrodzenie” dnia 25 i 26 bm.

Czy wiesz...?

„że w 1949 roku olsztyński TEATR im. Stefana Jaracza dał w Olsztynie 396 spektakli dla 165 tys. widzów i w terenie 158 spektakli dla blisko 20 tys. widzów?

„że w 1950 roku w OLSZTYNIE było 288 spektakli — 111,5 tys. widzów, w ELBLĄGU 132 spektakle — 53 tys. widzów, a w TERENIE 238 spektakli — 118 tys. widzów.

„że wreszcie w roku ub. ilość spektakli w OLSZTYNIE wyniosła 282 (111,5 tys. widzów), w ELBLĄGU 161 (44 tys. widzów) i w TERENIE 233 (107 tys. widzów).

Cyfrę tę świadczy o wielkiej pracy olsztyńskiego teatru, który powinien jeszcze bardziej zacieśniać swą łączność z widzem, dostarczać mu dobrych i ciekawych sztuk scenicznych (ustawie REPERTUAR) i w ten sposób wykonywać poważną rolę w dziedzinie zaspakajania kulturalnych potrzeb naszego społeczeństwa.

Otwarcie żeglugi na trasie Ostróda - Elbląg Specjalne wycieczki dla świata pracy

Państwowa żegluga na Wiśle (dawna żegluga śródlądowa) uruchamia stopniowo kursy statków pasażerskich na rzekach i jeziorach. Ostatnio otwarto stałą komunikację pasażerską na jednej z najbardziej malowniczych i atrakcyjnych linii wodnych Mazur, mianowicie na trasie Ostróda — Elbląg.

Narazie kursują tu statki co drugi dzień. I tak wyjazd z Ostródy następuje rano o godz. 8.15 (przyjazd z Elbląga godz. 19), wyjazd z Elbląga następnego dnia o 9.45 (przyjazd do Ostródy godz. 20).

Cena normalnego biletu wynosi 9.60 gr., ulgowego (jedynie przy wycieczkach zbiorowych i to tylko w dni powszednie) 4.80 zł.

W chwili obecnej na szlaku Ostróda — Elbląg kursuje jak już zazna-

czyliśmy jeden statek. Jest to „Demobowski” na pokładzie którego znajduje wygodne pomieszczenie od 80 do 120 osób. Z chwilą zakończenia remontu statku „Ostróda” komunikacja na tej trasie odbywać się będzie codziennie.

Ostródzki oddział „Żegluga na Wiśle” (dlaczego „na Wiśle”? organizuje również codzienne wycieczki dla świata pracy do pobliskiego miejsca wczasowego — Piławek. W każdą niedzielę odbywają się dwa dwugodzinne kursy statków: od 14 do 16 i od 16 — 18. Program takiej wycieczki obejmuje godziną (w obie strony) przejażdżkę po jeziorze i również godzinny pobyt w Piławkach. Ceny biletów wynoszą 2.50 zł i 1.30 zł (dziecinne).

Instytucje pragnące zorganizować specjalne wycieczki dla swych pracowników, lub wycieczki t. zw. „zamknięte” mogą wynajmować statek, którego kurs, dostosowany zostanie do życzeń organizatorów wycieczki.

Giżycko czeka na wczasowiczów Statki gotowe do podróży

(s) Giżycko i okoliczne miejscowości cieszą się wielką popularnością wśród ludzi pracy z innych województw. Rokrocznie przejeżdżają tu tysiące wczasowiczów, by wśród lasów i jezior odpocząć i nabrać sił do dalszej pracy. Przyjeżdżają więc włóknarze z Łodzi, górnicy ze Śląska, słowem ludzie, którzy w sanacyjnej Polsce nie mogli nawet ma-

rzyć o spędzeniu urlopu w tak uroczym miejscu. Dużym powodzeniem cieszą się zawsze wczasowe wagonowe, organizowane przez kolejarzy.

Giżycko, wraz z okolicznymi miasteczkami i osadami zakończyło już przygotowania do przyjęcia wczasowiczów. Hotel „Orbis” został odnowiony, ulice uporządkowane, place i skwery tonią w zieleni. Stan łodzi i kajaków, przeznaczonych do użytku wczasowiczów, znacznie zwiększono. Na przystani lśnią białą farbą statki pasażerskie, które utrzymują komunikację wodną na trasie Giżycko — Węgorzewo, Giżycko — Mikołajki — Ruciane.

Nie wszystkie jednak placówki w Giżycku, z których korzystają będą wczasowicze zakończyły już przygotowania do sezonu. Do nich należy bar mleczny, którego ślany pokryte pleśnią nie zachęcają do konsumpcji. Najwyższy już czas odremontować ten lokal.

Pierwsi wczasowicze przybyli już do Giżycka i okolicznych domów wypoczynkowych. Pogoda na razie im nie sprzyja. Nie zrażeni tym jednak urządziła oni częste wycieczki na łodach, kajakach i zagłódkach, dostarczając im wiele emocji i zadowolenia.

Fachowcy poszukiwani

TOKARZA WYKWAŁIFIKOWANEGO zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI, Olsztyn, ul. Lubelska 6, k. 62283-1.

OGŁOSZENIA WROBNE

Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. O 1-6

Lepiej późno niż wcale

Dosć długo trwało dochodzenie w sprawie bicia konia przez nieudzielnego woźnicę, nie mniej jednak winnego spotkała zasłużona kara. Oto bowiem kolegium orzekające przy prez. MRN w Głstynie ukarało ob. APOLONIE JACKIEWICZ — właścicielkę maltretowanego konia grzywną w wysokości 150 zł.

Prezydium nadmienia, że ta sama obywatelka została niedawno, bo 30 kwietnia ukarana grzywną 15 zł, przez Milicję Obywatelską za to samo wykroczenie.

Mamy nadzieję, że ob. Jackiewicz zdecyduje się wreszcie na zmianę furmanki i, że nowozaan-gażowany woźnica nie będzie maltretował nieszczęsnego zwierzęcia.

Skrzynka redakcyjna

Nie obceywać, ale pomagać

Tegoroczną wiosenną akcją siew na, jak i inne prace polowe wymagają wyteżonej pracy wszystkich zainteresowanych w niej czynników, ścisłej współpracy i pomocy zarówno sąsiedzkiej, jak i powołanych do niej placówek spółdzielczych i państwowych. Niesiemy inaczeyj pojmujemy i wykonujemy swe zadania powiatowa lecznica zwierząt w WĘGORZEWIE. Oto o jakim karygodnym wypadku donosi nam Czytelnik Kal. z Węgorzewa.

„6. bm. do powiatowego lekarza weterynarii w Węgorzewie zgłosił się rolnik Franciszek Pielecki, zamieszkały w grom. Wesołowo gm. Węgielsztyń powiadamiając o nagłej chorobie swego konia. Było to w najgorętszym okresie prac w polu, toteż

ob. Pielecki prosił o natychmiastową pomoc. Lekarz ob. Elektrowicz oświadczył, że przyjedzie następnego dnia i zbada konia. Niesiemy w za-powiedzianej porze nie zjawił się.

W czasie powtórnej wizyty ob. Pieleckiego w lecznicy oświadczone mu, że „zanim zdąży wrócić do domu, lekarz tam już będzie”. Niesiemy i ta obietnica nie została spełniona, a dalsze zwracania się o pomoc w dniach 9, 13 i 14 bm. nie odniosły żadnego skutku. Lekarz nie przybył!”

Taki stosunek do potrzebującego pomocy rolnika jest wysoce niewłaściwy, a dawane na „odroczonego” obietnice przypominają „obie caki” — caciaki! — biurokracji w najgorszym przedwojennym wydaniu.

Sądymy, że postępowaniem personelu powiatowej lecznicy wet. w Węgorzewie zainteresuje się wydział wet. prez. Woj. RN i wyciągnie z niego właściwe wnioski. (Red.)

Radiowy felieton „Życia”

GLINA, ŚWIDER I ŚPIĄCE KRÓLEWNY

Ludzie na ogół lubią wiercić. Densci dziury w zębach, konduktorki — okragłutkie otwory w diletach, geologowie — glebę, a górnicy na wysięgi „mamusię-ziemię”, wydobywając węgiel, rudę, naftę i inne surowce dla hut, fabryk i rafinerii; nawet sól dla sklepu OZPG przy ul. Pieniężnego, który bez zastanowienia przesłał sprzedawcę potrawy. Nie mówiąc już o cenach...

Nierazadko jednak długo-falowo i mniej efektywnie „wiercić” dziurę w brzuchu, aby zmusić jego właściciela do wzięcia pod rozwagę słuszych wywodów wiertacza.

Ala brzuch brzuchowi nie równy. Są brzozy indywidualne, są i kolektywne. Składają się one z kilku, kilkunastu, a nierazadko i kilkunastu — brzożuchów, zwą się dyrekcją, radą i t.d.

W poszukiwaniu takiego okazu do-płynęła Sielawka do cegielni w Jemiołowie pod Olsztynem, gdzie w „kierowniczym brzożuchu” już od kilku lat, a więc od całkowitego wykończenia zakładu jemiołowanie bezskutecznie „wiercą dziurę” w sprawie jej uruchomienia bo przecieć cała Polska potrzebuje cegiel.

„Brzuch” czeka i... czeka odpędzając bardziej natarczywych „wiertaczy” wymówką, że nie zrobiono dotychczas „wierceń” i nie wiadomo, jaki jest zapas gliny w ziemi. Tym razem nie podobna odmówić słuszności „brzożuchowi”. Jak nie wiadomo, ile jest gliny, to nie można ruszyć produkcją. Jasne, prawda? A za to, że „brzuch” nie wierzy zasiedziały od pokoleń ludności, która „daje głowę”, że gliny starczy na 50 lat, zaszuflał na nazwę „brzożucha niedowiarka”.

Zresztą, co to znaczy 50 lat, skoro zaplanował swoje panowanie na Jemiołowie przynajmniej na lat pięćset. Z pewnością nie uda mu się zmagazy-nować gliny na te marne pięć wieków, jeżeli produkcja przed 2452 rokiem nie ruszy.

Sielawka nie zna się na glinie. Wie tylko, że to jakaś pochodna młu jeziernego. Ale przypuszcza, że badania pokładu tego cegłanego surowca należałoby przeprowadzić przed odbudową cegielni. Bo co będzie, jeżeli obecne „wiercenie” dziury w brzuchu naszego globu wykaże, że zamiast gliny znajduje się w nim szara kora mózgowa, z której żadnym spo-

sobem piec hofmanowski rozumu nie uformuje?

Wygląda na to, że jemiola wyrosła w kierunku cegielni w Jemiołowie.

„Wiercenie” nie zawsze jest spowodowane tylko ziemnymi troskami i kłopotami. Niekiedy rodzi się ono pod wpływem np. sztuki filmowej.

Na „Skandalu w Ciochemerze” mieszkańcy Olsztyna zaśmiewali się do łez, przyznając oczy. Ale obywatel ce Irene film ten otworzył oczy na „Skandal w Olsztynie”, obok którego MRN przechodzi z wystydłą objętością. Chodzi o budowlę, która była centralnym problemem francuskiego filmu, ku zgorznięciu bigotek.

Okazuje się, że i Olsztyn ma swój „Skandal”. Jest nim okolica wylotu tunelu przy ul. 1 Maja, gdzie mieści się skromny budynek w stanie za-niedbanym i sumiennie zanieczyszczonym, wbrew wszelkim hasłom „Dni czystości”.

Zaczyna ta budowa zatrnuć życie mieszkańców, uniemożliwiając im otwieranie okien, a pracowników PZZ przyprowadza do coraz szybszych za-wrotów głowy.

Trzeba zatem z miejsca „wiercić dziurę w brzuchu” MRN. Nielada zadanie, biorąc pod uwagę ogrom „brzożucha” wieloosobowego, ale nie takie trudności można pokonać, zwłaszcza przy pomocy pneumatycz-

nego świda, którego użyłczy Dy-rekcja PKP w Olsztynie.

Zeby nie było posądzenia o faworyzowanie Olsztyna w dziedzinie wiercenia, trzeba odwiedzić Mragow, w którym już przy samym wejściu należy przygotować świder i udać się do MRN, aby „uwiercić jej dziurę w brzuchu” za niezwykle żywotne śmietnisko, które wita przyjezdnych na ul. Olsztyńskiej. Śmietnisko to rośnie z zadziwiającą szybkością, bo jak twierdzą woźnicy nie ma przy nim zakazu tablicowego, co wskazuje, że jest ono z planową premedytacją tutaj zlokalizowane.

Co prawda z drugiej strony ulicy są plakaty wzywające do czystości, ale jak kto ma zęza, to ich nie spostrzeże. A „zezwolonych” musi być sporo w Mragowie, jeżeli jedni (Mamy i Tatę miasta) widzą tylko hasła o czystości, nie mogą dojrzeć śmietniska naprzeciw, a inni (woźnicy) widzą tylko śmietnisko, nie mogą zauważyć plakatów.

W drodze powrotnej należy zawa-dzić o Ketrzym, by złożył serdeczne życzenia szczęśliwej matce trojaczek, urodzonych w tamtejszym szpitalu. Przy okazji odwiedź ZSCH, Ligę Kobiet, prezydium Pow. Rady Narodowej i inne instytucje społeczne celem wygłoszenia referatu (bez dyskusji) na temat: „Ketrzym, a problem opieki nad trójką Smorzewskich”. Referat wykaże poglądowo, że matoralna Smorzewska nie jest w stanie nabyć od

razu 3 wyprawek dla swej dorodnej trójeczki. Sielawka jest głęboko przeświadczona, że ketrzyńskie organizacje społeczne nie tylko przyjdą z do-radną pomocą (o ile dotychczas tego nie dokonały) swoim nowym obywatelom, ale otoczą ich długofalową opieką. Szczególnie ketrzymianki potrafią być ofiarne i „świdrowanie” w tej służebnej sprawie będzie z pewnością z-będne.

Zwracając nieuszkodzony świder czynnej dyrekcji PKP w Olsztynie uwierciej jej „na galopkę” niewielką dziurkę, aby do składu pociągu Gó-dap-Olecko „doszłusowała” wagon sy-pialny dla „śpiących królewien”, przebranych w mundurki jezdarskie, które znużone „dziurkowaniem” bileto-wi zażądają jedynie w tym pociągu dwa przedziały II klasy, urządzając sobie w nich sypialnię (6.V.).

W rezultacie pasażerowie drugiej klasy piekają się na „samodzierżawne” konduktorki, one zaś na pasażerów, nie uznających ich „uprawnien służ-bowych”, a czytelnicy „Życia” czytają o tym piekła się na... łagodną Sielawkę. Wszystko z powodu jakiejś tam sympalii dla urzędowego użytku konduktorek, pragnących na służbie... prywatnie pospać.

Teraz już z wypłukanym do czysta sumieniem zwracam świder Odro-nym Czynnikom.

Wasza zmeżana Sielawka

CO GDZIE?

Niedziela
TEATRY
Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — „Pa-lacy w zauku” — godz. 19.30
W Orzeszu — „Zwykły człowiek” — godz. 19.30.

KINA
„Awangarda” — „Kopciuszka” — pora-nek godz. 11, „Przeżycie” prod. cze-skiej — godz. 14.30, 17 i 19.30
„Odrodzenie” — „Ucieczka z niewoli” — godz. 10 i 12, „Mistrz Alesz” — prod. CSR, godz. 15, 17.30 i 20
„Polonia” — „Kłopoty referenta Trzisz-ki” — godz. 11, „Jednodniowi milio-nery” — prod. francuskiej, godz. 14.30, 17 i 19.30

♦
Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, ul. Kolejowa 17.
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Party-zantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Poniedziałek
TEATRY
Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — Re-cital fortepianowy Wł. Kedry — godz. 19.30
W Drygalech — „Zwykły człowiek” — godz. 19.

KINA
„Awangarda” — dziś i jutro „Przeżycie” prod. czechskiej, godz. 17 i 19.30.
„Odrodzenie” — dziś „Mistrz Alesz”, jutro „Wesoła Trójka” — prod. CSR, godz. 17.30 i 20.
„Polonia” — dziś i jutro „Jednodniowi milio-nery” prod. francuskiej, godz. 17 i 19.30.

♦
Apteka dyżurna — Społeczna Nr 37, ul. Partyzantów 30.
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Party-zantów 82, tel. 22-22, 33-33

Druk RSW „PRASA” — Marszałkowska 3/5
3-B-18850

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 21 (173)

25 maja 1952



Wzmoczoną pracą i nauką, indywidualnym i zespołowym współzawodnictwem walczy młodzież polska o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. Złot ten będzie wielką manifestacją umiłowania ludowej ojczyzny przez młodzież polską. Na zdjęciu: — uczestnicy I Ogólnopolskiego Kursu Mot. Wodnego w Gdańsku — w czynie przedzłotowym — przysposabiają do sezonu nawigacyjnego jacht Ligi Morskiej „Młoda Gwardia”. Na jachcie tym młoda gwardia żeglarska — aktywiści LM zdobywać będą morską wiedzę.



▲ Miliony bezrobotnych w mieście, miliony bezrobotnych na wsi — i rujnująca kraj polityka wojny. 150.000 ludzi w samym Rzymie gnieździ się z powodu braku mieszkań, w norach lub pod mostem. Oto dlaczego chadecja włoska, obawiając się wyborów samorządowych, łączy się, zgodnie z wolą Watykanu i Waszyngtonu, z neofaszystami. Nie złamie to jednak walki narodu włoskiego o chleb i pokój.

▲ W barbarzyńskiej wojnie na Malajach angielscy kolonizatorzy posługują się w walce przeciwko partyzantom metodami ludożerców. Oto macie tu jednego z „obrońców cywilizacji”. Interpelacja w tej sprawie jednego z posłów do parlamentu brytyjskiego zakończyła się potępieniem nie zbrodni, lecz... dokonywania takich „kompromitujących” zbrodni.



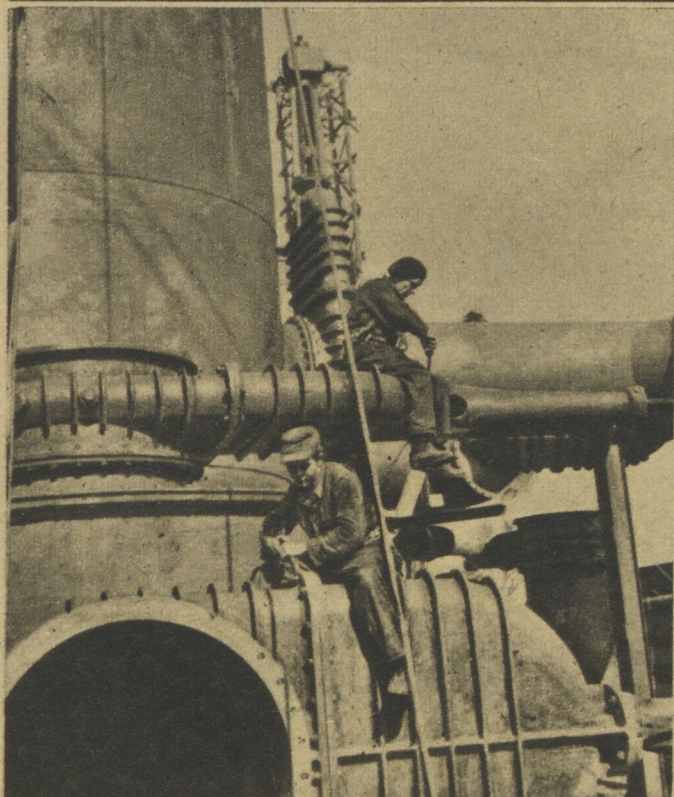
Podczas gdy władze bońskie usiłują wychować kadry dla przyszłego adena skiego Wehrmachtu, pod wodzą starych zbrodniczych generałów hitlerowskiego deriana — naród niemiecki manifestuje przeciw wojnie i remilitaryzacji. O pochodzie w Frankfurcie nad Menem.



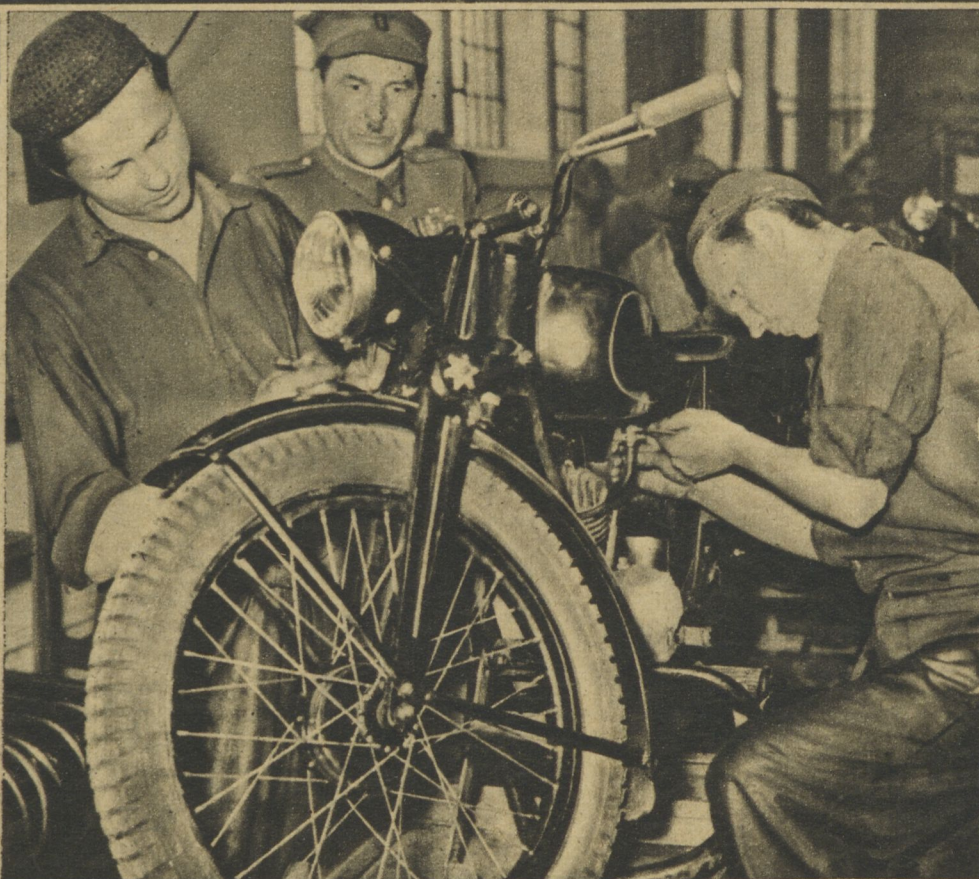
Myśmy święcili 1 maja radosnym pochodem, w Tokio — japońscy robotnicy tego samego dnia padali pod kulami policjantów uzbrojonych w amerykańską broń. W Europie — Niemcy Zach., w Azji — Japonia ma być bazą imperialistów, celem rozpętania nowej wojny. Narody tych krajów pragną jednak pokoju i manifestują swą solidarność ze światem postępu mimo prześladowań policyjnych.



WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI



Ten stalowy kolos — to zespół absorpcji benzolowej w nowej, wielkiej koksowni huty „Kościszko”, koksowni, która dzięki ofiarnej pracy załogi i pomagających jej czeskich robotników podjęła 18 maja br. produkcję. Koksownia huty „Kościszko”, to nowy, potężny obiekt naszego socjalistycznego budownictwa.



Jeszcze jeden ruch klucza i z taśmy Warszawskiej Fabryki Motocykli zejdzie nowy stalowy „rumak”. Załoga tej fabryki — to w 90 proc. młodzież. Sama fabryka też jest bardzo młoda, rozpoczęła bowiem produkcję dopiero 1 maja br. L. Bartosiak i Z. Kucznak (na zdjęciu) monterzy WFM dzięki racjonalnemu szkoleniu opartemu o metody radzieckie stali się w krótkim czasie dobrymi fachowcami.



Teraz każdy nowy izolator, na poczet nowej „sześciolatki” znają dobrze załogi Murden z pierwszych w warszawie kanał zadania.

WALKA O POKOJOWE NIEMCY WZMAGA SIĘ

Falą strajków i manifestacji zaprote-
stowały masy pracujące Niemiec Za-
chodnich przeciwko polityce Adenaue-
ra, przeciwko wojennemu „układowi
ogólnemu” mającemu utrwalić rozbi-
cie Niemiec, przeciw polityce sojuszu
z amerykańskimi podpalaczami świata.
Salwy adenauerowskiej policji w Essen
do demonstrującej młodzieży nie zła-
miały stale rosnącego ruchu oporu na-
rodu niemieckiego pragnącego pokojo-
wego budownictwa, a nie nowej woj-
ny. Przykład pokojowej polityki NRD
i jej szybkiego rozwoju ma ogromny
i stale wzrastający wpływ na świa-
domość mas ludowych Niemiec Za-
chodnich.



Wielu z przyszłych dowódców neohitlerowskiego Wehrmachtu zostało już
ułaskawionych przez amerykańskich „obrońców demokracji” i dziś usilu-
ją wychowywać młodzież według „najlepszych” hitlerowskich tradycji (po
lewej). Ale większość młodzieży niemieckiej coraz lepiej zdaje sobie spra-
wę z celów zgubnej polityki „rządu” w Bonn i nie chce stać się mięsem
armatnim. Oto fragment wielkiego wiecu protestacyjnego zwołanego przez
25 organizacji młodzieżowych przeciw remilitaryzacji Trizonii i rekruta-
cji do neohitlerowskiego Wehrmachtu.

sko-amerykan-
w rodzaju Gu-
dołu) fragment



Na zbrojenia i remilitaryzację rząd Adenauera znaj-
duje fundusze. Nie potrafi ich natomiast znaleźć na
poprawę warunków życia ludności. W Düsseldorfie
mieszkańcy bunkrów podziemnych, żyjący w okrop-
nych warunkach, omdlewają na ulicy (po lewej). Tak np.
w ciągu kilkunastu tygodni powstało w Schneeberg
miasteczko dla 3.500 górników (po prawej). Stały roz-
wój budownictwa mieszkaniowego i troska o byt lud-
ności jest najlepszym dowodem pokojowej polityki
NRD dążącej do zjednoczenia całego kraju.



Letni turnus przyjechał... J. Marciniak i J. Głowacki z SP są zadowoleni z pobytu
w Lublinie. 350 proc. normy przy budowie FSC zjednało im uznanie całej załogi,
a warunki pracy też wpływają na dobre samopoczucie junackiej braci.



„ODBUDOWA” W TRIZONII



I ODBUDOWA NRD
Rys. Ignacy Witz

dy nowy przewód — to już
Elektromontera W. Wołcz-
wa. To on właśnie jako je-
n zagłębiu budowlanym wy-
nu 6-letniego.